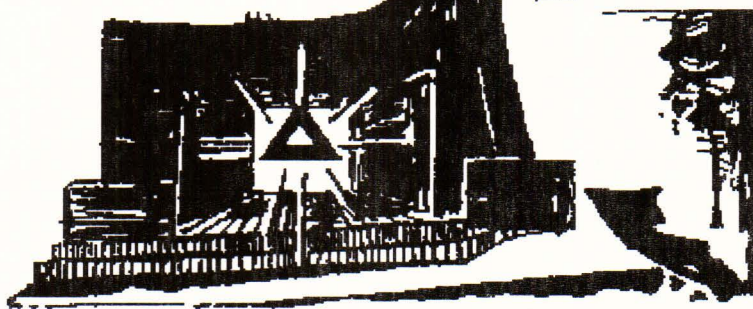


Dziś w numerze m.in: Głos Anioła: *Smutek i radość ...* * Tato powiedział: *Być wesołym* * Rozmowa miesiąca z ks. Krzysztofem Buchholzem: *Kapłan, wikariusz, generał, ojciec, gajowy, as ...* * List z Chicago *Wielkanoc w Ameryce* * Pruszcz: *Fordońskie góry dla ...*, * CKK: *Donos* * Ludzie z pomnika (9) *Apolonia Niewitecka* * Grupa parafialna "Dąb" *Tajemniczy nawiedzenia cd., Grudza* * Duchowe tankowanie * *Bądźcie miłosierni* * *Nasz wspólny dom (3) Czworonożny domownik* * *Z palmą w ręku* * List do Anioła * Ankieta "50" - próba podsumowania * *Uwaga sekty (2)* * *Kalendarium historyczne* * *Chrzty - Śluby - Pogrzeby* * *Patronują naszym ulicom (33): Piotr Wiszniewski* * *Krzyżówka* * *Konkurs "Czy wiesz?"* * *Informujemy-zawiadamy* * *Zajrzyj do ... sklepiku.*

Na oścież



kwiecień
4 (51)
1 9 9 8

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



*Święto
Zmartwychwstania
Pańskiego.
Święto
sensu
naszego
ludzkiego
życia,
cierpienia i śmierci.
Źródło radości i siły.*

*ks. Jan Twardowski
"Pewność niepewności" WAW, Warszawa 1995*

*Niech radosne Alleluja - Jezus żyje zagości w sercach wszystkich ludzi
Czytelnikom, Przyjaciółom i Parafianom najlepsze życzenia składa*

Redakcja

I tak rozpoczęliśmy nową pięćdziesiątkę ukazywania się "Na oścież". Swoistym podsumowaniem jest głos Czytelników, którzy odpowiadając na pytania ankiety, ocenili nasze pismo i podali kierunki jego rozwoju. Dziękujemy im za to.

Zbliża się Wielkanoc - najważniejszy dzień w kalendarzu liturgicznym Kościoła Katolickiego i dla każdego wierzącego. Jak spędziliśmy czas przygotowań do tego Dnia pokazują różne teksty będące relacjami, refleksjami z przeżytych rekolekcji.

Z powodu braku miejsca (nadmiar tekstów okolicznościowych, które szybko ulegają dezaktualizacji) odłożyliśmy moment prezentacji zespołu redakcyjnego na później.

FRed

To ja - Twój Anioł

SMUTEK I RADOŚĆ

HOSANNA!!

Witaj, mój kochany Człowieku!

Wielkie dzięki za list! Czynisz mnie szczęśliwym Aniołem! Widzisz - to niesamowite - taki mały liścik, kilka słów, przepełniły mnie radością tak, że skrzydła same mnie niosą! Dlaczego? Bo wiem, że robisz to właśnie dla mnie i dla mnie wyciągasz kartkę, bierzesz długopis i piszesz, zastanawiasz się nad słowami, dla mnie naklejasz znaczek i wrzucasz list do skrzynki! Dziękuję! Takie małe rzeczy są czasami najważniejsze! I są największą Radością.

A dziś właśnie chciałem napisać do Ciebie o Radości. Zapytasz może - na początku Wielkiego Tygodnia o Radości? Tak. Właśnie całkiem świadomie stojąc na progu Wielkiego Tygodnia, Dni Męki Chrystusa, chcę pisać o Radości. I specjalnie piszę wielką literą - Radość. Radość autentyczna, nieklamana, rodząca się z Ducha Bożego. Czasami to bardzo trudna radość, umęczona i wywalczona, ale napełniająca pokojem i pewnością, że Pan JEST choć ciemno, zimno, głucho i w dodatku na końcu drogi widać tylko Krzyż. Ale nawet jeżeli dzisiaj widzisz tylko Krzyż, tylko trud i cierpienie, to wiedz, że Krzyż stoi na górze i gdy wchodzisz pod nią wydaje się, że jest tylko krzyż i za nim nic nie ma; że świat cały kończy się na Krzyżu. Lecz kiedy staniesz u stóp Krzyża, na szczycie otworzy się przed Twoimi oczami świat piękny, przestrzeń jaśniejsza, przestrzeń ZMARTWYCHWSTANIA. Dlatego wchodząc w Wielki Tydzień, w Tajemnicę Śmierci Jezusa, nie zapomnij, że jest ona także Tajemnicą

Zmartwychwstania. A gdzie tu Radość? Spokojnie, bądź cierpliwy - zaraz do tego dojdziemy.

Najpierw jednak przeczytaj i przemyśl:

"Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: Co to znaczy, co nam mówi: Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie; oraz: Idę do Ojca? Powiedzieli więc: Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co mówi. Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic Mnie nie będziecie pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje." (Ew. Jana 16:17-23)



Powiedz - ile razy mówiłeś "nie rozumiem" i "Co to znaczy?"; ile razy pytałeś Boga, siebie, ludzi ...i byłeś smutny, bo nadal nic nie rozumiałeś, wszystko jakby mgłą osłonięte, niezrozumiałe, niejasne ... po prostu trudne. A Bóg mówi - smutek wasz przemieni się w radość. Rozumiesz? SMUTEK PRZEMIENI SIĘ W RADOŚĆ. I Radości tej nikt nie zdoła Tobie odebrać. To właśnie jest ta Radość autentyczna, wypróbowana w boju, nie pusta, ale wypełniona Obecnością; Radość zrodzona właśnie z tego co niezrozumiałe ale przyjęte z wiarą jako Boże; z tego co trudne i bolesne, ale podjęte z ufnością, że jeśli Bóg daje doświadczenie, to daje także siły, by wypełnić Jego wolę. Radość ... zupełnie

inaczej cieszą się ludzie, którzy doświadczyli Krzyża. Cenią każdą najmniejszą chwilę i cieszą się z każdej drobiny życia, dobroci, miłości. Jak Ty się czujesz, mój Człowieku? Wejdz, proszę w Wielki Tydzień, weź swój Krzyż, nie omiń żadnej chwili, by dać się ukrzyżować (różne są ukrzyżowania: ukrzyżowanie obowiązków w pracy, w domu, ukrzyżowanie choroby, ukrzyżowanie w cierpliwości wobec dzieci ... każdą chwilą, kiedy czynisz z miłością i to nie zawsze tak, jak Ty chcesz). Przeżyj mądrze te najbliższe dni, nie gasząc w sobie Radości i Nadziei, że w Krzyżu i przez Krzyż doznajemy Zmartwychwstania. No, nie bój się! Niech Ci głos się nie trzęsie, niech nie drżą nogi i ręce! Bóg Ci pomoże (i ja troszkę też). Tak na koniec jeszcze jedno Słowo:

... Jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca. (Łk 15:8-10)

Tak, tak radość powstaje u Aniołów Bożych z jednego, który poszedł za Panem. Za Pasterzem, który wszystko zostawia, by iść za jedną, zagubioną, małą sierotką ... czyli za Tobą.

Jeśli się zgubiłeś - głośno wołaj Pasterza. Przyjdzie. Nie lękaj się!!!

Już nadchodzi ...

Od redakcji:

A mój tato powiedział ...

BYĆ WESOŁYM

Tak się jakoś złożyło, że podczas rozmowy z tatą poruszyliśmy temat radości i umiejętności weselenia się ludzi. Oto co usłyszałem.

-- Na początku muszę stwierdzić, że oceny i poglądy na ten temat są jak najbardziej subiektywne i są one wyłącznie tworem mojej myśli i nie muszą się zgadzać z poglądami innych. Uważam, że sztuka przeżywania radości jest o wiele trudniejsza od narzekania, smutkowania i bycia pesymistą.

Może się mylę, ale wydaje mi się, że dawniej ludzie bardziej potrafili się cieszyć. Wiele imprez, spotkań i przyjęć było pełnych wesela i uśmiechu. Ludzie częściej się do siebie uśmiechali i przez to atmosfera chociażby na ulicach była przyjemniejsza.

(cd. na str. 7)

KAPŁAN, WIKARIUSZ, OJCIEC, GENERAL, GAJOWY, AS ...

z księdzem Krzysztofem Buchholzem

rozmawiają Wojciech i Mietek

Jak zaczęła się wędrówka Księdza przez życie?

Urodziłem się w piękny, zimowy czas. Miejscem moich narodzin, obrazowo mówiąc była Kraina Borów Tucholskich, konkretnie Błędzim. Do chrztu wieziono mnie saniami do przepięknego kościołka w Rykowisku. Myśliwski wystrój tej świątyni jest naprawdę uroczy.

Jestem pierworodnym dzieckiem moich rodziców. Miałem dwóch braci, teraz mam jednego. Jeden zmarł niestety i tam w Rykowisku jest jego grób na cmentarzu parafialnym. W wieku około sześciu lat przeprowadziłem się wraz z rodzicami do Bydgoszczy. Najpierw mieszkaliśmy na Wilczaku, a potem na Wyżynach, gdzie rodzice mieszkają do dzisiaj. Do podstawówki uczęszczałem na Kapuściskach. W tej dzielnicy ukończyłem szkołę średnią, czyli V L O. Bardzo miłe wspominać ten okres. Nie ma tam już niestety dyrektora Mańka. Zawsze stawiam go sobie za wzór jeśli chodzi o ofiarność w pracy. Był cały dla szkoły. Naprawdę wspaniały człowiek.

Czy jako nastolatek miał Ksiądz problemy?

Ba! Jak każdy w tym wieku najnormalniejszy chłopak.

Kiedy Ksiądz zaczął myśleć o kapłaństwie?

Nie mam odpowiedzi na to pytanie. Początek powołania na pewno wiąże się z atmosferą domu rodzinnego. Rodzice przybliżyli mi Boga, no i generalnie zawsze Pan Bóg był w domu. Muszę tu powiedzieć, że nigdy nie byłem ministrantem czy lektorem. Chodziłem oczywiście na katechezy i do kościoła, ale nigdy tak naprawdę nie byłem z Kościołem związany organizacyjnie.

Tak poważnie na te tematy zacząłem myśleć pod koniec nauki w liceum za sprawą tzw. *klasowego księdza*. Miałem kolegę, który w opinii całego środowiska miał zostać kapłanem i nikt w innej roli go nie widział. Tym księdzem nigdy nie został, ale on jako pierwszy dał mi książkę religijną. Potem przyszły następne, pielgrzymka na Jasną Górę i wtedy zaczęło krystalizować się moje spojrzenie na świat i przyszłość. I właśnie ten kolega był tym pierwszym, po mnie

oczywiście, który dowiedział się, że idę do seminarium.

Rodzicom powiedziałem o tym zamiarze w dniu rozdania świadectw. Było to zaskoczenie, radość i pewna obawa.

I tu wtrąć ciekawostkę. Sąsiadka w dwa dni po ogłoszeniu przeze mnie mojej decyzji była na Komisariacie Milicji w sprawie włamania do samochodu. I tam pierwsze pytania dotyczyły nie samochodu, a tego, czy to prawda, że syn sąsiadów idzie do seminarium? Informacje ci panowie mieli więc jak najbardziej aktualne.

No i tak to się potoczyło.

Rozpoczął się w tym momencie jakby nowy rozdział w życiu Księdza. Jakie



"... najnormalniejszy chłopak"

od redakcji: Zamiast kiepskiego zdjęcia

były początki kapłańskiego życia?

Pierwszą moją parafią był Solec Kujawski. Wszystko tam było pierwsze i nowe. Na szczęście spotkałem w swojej pracy wspaniałych ludzi, dzięki którym to nowe nie wiązało się z lękiem i obawą. Do dziś chętnie tam powracam i niezmiernie ciepło wspominać tamten okres.

A Fordon? Z jakimi uczuciami przyjął Ksiądz "nominację" fordońską? Jak Ksiądz wspomina pierwsze kroki na ziemi fordońskiej?

Na początku zastanawiałem się, czym tak bardzo zgrzeszyłem, że muszę odejść do Fordonu. Potem wysłałem czujki w postaci rodziców. Pierwszym spostrzeżeniem było, że dziwny lud zamieszkuje te ziemie. Kościół zapełnia się w ciągu dwóch minut przed rozpoczęciem Mszy świętej. Rodzice początkowo myśleli, że pomylili godziny Mszy świętej, ale ku ich wielkiemu zdziwieniu, w kilka chwil kościół z

pustego zamienił się w tętniącą życiem świątynię. Ja również to zauważam i tak jest właściwie do dzisiaj.

Wróćmy jednak do dnia przybycia na parafię. Powitał mnie ks. Proboszcz i oprowadził po "włościach", zaczynając od kuchni, co poczytałem za bardzo pozytywny znak. Potem zobaczyłem swoje mieszkanie. Tu okazuje się mądrość i jakaś wizja przyszłości ks. Prałata. Mieszkam blisko Duszpasterstwa Akademickiego. Już wtedy ks. Proboszcz przewidywał, że będą się tu odbywać pochody, więc aby skrócić ich drogę umieścił mnie blisko DA.

Ksiądz posiada stopień magistra teologii. Czy pamięta Ksiądz tytuł swej pracy magisterskiej?

Oczywiście! Tytuł brzmiał: "Tajemnica spowiedzi w Kodeksie Prawa Kanonicznego ...". Tajemnica ta obejmuje nie tylko prawo kościelne, ale również prawo cywilne. W myśl tego nie mogę być świadkiem w sprawie i nie ma takiej siły, która zmusiłaby mnie do złamania tajemnicy spowiedzi.

Wiemy, że pracując w naszej parafii, oprócz zwykłej posługi kapłańskiej, piastuje Ksiądz wiele funkcji. Jakiej? Zaczniemy od Diecezjalnego Duszpasterstwa Akademickiego.

Po otrzymaniu dekretu na tegoż duszpasterza znowu myślałem "za jakie grzechy". Kompletnie się na tym nie znałem. Była to dla mnie wielka niewiadoma. Muszę przyznać, że trafiłem szczęśliwie na grunt już ruszony przez mego poprzednika ks. Tomasza, a nie na ugór całkowicie zaniedbany. Diecezjalne Duszpasterstwo Akademickie opiera się głównie na uczelniach bydgoskich i gnieźnieńskich. Nie mamy w diecezji miast akademickich, więc główny ciężar pracy spoczywa na bydgoskim gruncie. Struktura duszpasterstw ulega przeobrażeniom, gdyż studenci przebywają częściej w miejscach zamieszkania i w związku z tym jest zalecane, by komórki akademickie powstawały przy każdej parafii.

Czy to prawda, że środowisko studenckie jest ugorem kościelnym?

Wydaje mi się, że nie. Studenci, to taki naród, który chyba wyprzedza

(cd. na str. 4)

(dokończenie ze str. 3)

wydarzenia czy kierunki, które mają zaistnieć poza nim. Nie jest ugięciem, gdyż ziarno rzucone na tę glebę na pewno wszędzie i da plon.

A jak postrzegane jest nasze diecezjalne duszpasterstwo na szerszym forum, powiedzmy, w kraju?

Muszę powiedzieć, że chyba widać nas poza własnymi ośrodkami. W wielu miejscach pamiętają nas i dobrze znają, a tam gdzie stanęła noga "Martyrii" na pewno jest jakiś widoczny tego znak w postaci różnych pamiątek czy naklejek chociażby.

Ile osób skupia obecnie duszpasterstwo akademickie?

Nie wiem. Naprawdę nie wiem, bo ilość w tych znanych nam wymiarach jest bardzo względna. Zależy to np. od organizowanych imprez czy ich atrakcyjności. Wiem z całą pewnością, że w Akademickiej Radzie Duszpasterskiej są 23 osoby. Tego jestem pewien.

Jakie są inne zajęcia Księdza w parafii?

No, najpierw Centrum Kultury Katolickiej. Jest to również w pewnym sensie dziecko DA. W tej chwili zrobiła się z Centrum poważna instytucja, której dyrektorem i przyznam, że zdarza się, gdy ktoś zwraca się do mnie per Księżu Dyrektorze, że po prostu nie słyszę tego ostatniego słowa. Następnie jestem "Gajowym" Dębem – tak mnie nazywają, dalej jestem "AS-em" (od słów asystent kościelny) w Redakcji "Na oścież", generałem marszałków, kapłanem w Oazie Rodzin, kapłanem Stowarzyszenia Charytatywnego, no i generalnie dekoracje w kościele oraz przez trzy dni w roku jestem "Oborowym" Żywego Żłóbka.

Czy Ksiądz lubi zwierzęta?

Bardzo lubię u innych. Zwłaszcza na kolędzie mam bliższy kontakt z pieskami. Różnie to wychodzi, jak różne bywają zwierzęta. One czasem bardziej lgną do księdza niż ludzie. Były głosy żeby stworzyć u nas jakieś duszpasterstwo kynologiczne.

Chciałbym jeszcze wrócić do moich zajęć, by niczego nie pominąć. Jestem także w Diecezjalnej Radzie Kapłańskiej – pomaga ona Arcybiskupowi podejmować decyzje dotyczące życia kapłańskiego. Jestem również w Radzie Konsultorów. To chyba wszystko.

Mówią, że kto marzy ten się nie starzeje. Jakie Ksiądz ma marzenia?

Ha, ha! – chwila zastanowienia. Chciałbym polecieć śmigłowcem. I chciałbym nim również sterować. Takie jest moje przyziemne, a właściwie podniebne marzenie.

A teraz chcielibyśmy usłyszeć kilka słów o współpracy Księdza z Redakcją "Na oścież".

Tak trochę to mnie zrobili tym Asem. Ks. Proboszcz mówił mi o dwóch osobach chcących zająć się słowem pisaniem w parafii. Spotkaliśmy się któregoś dnia, no i te spotkania trwają do dziś.

Czy wiele kłopotu sprawiamy jako Redakcja? (To nie jest kokieteria)

Jest to dla mnie ideał współpracy księdza z osobami świeckimi. I to nie są kurtuazyjne komplementy. Jestem pewien, że gdybym musiał jutro odejść z parafii, to gazeta spokojnie będzie ukazywała się nadal. Moja rola jest tu naprawdę bardzo asystująca i wiem, że bez mojej obecności nie ma prawa nic zgrzytnąć czy nie wyjść. Uważam, że



taka właśnie jest rola księdza – dać impuls, rozkręcić, a potem na chwałę Bożą niech to żyje swoim życiem.

Czy Ksiądz czyta "Na oścież"? Jeśli tak to co?

Oczywiście całe. Ale gdyby był sport na pewno od niego zacząłbym lekturę.

Czy daje Ksiądz do czytania gazetę poza parafią?

Naturalnie rodzicom, a oni wiem, że przekazują dalej i tak pół bloku na Wyżynach czyta fordonskie "Na oścież". Oprócz tego, tam gdzie bywam również zostawiam egzemplarze by się, czego nie będę ukrywał, pochwalić.

W czasie naszej rozmowy często dzwoni telefon. Załatwia Ksiądz wiele spraw. Czy doba nie jest za krótka?

Oj bywa, bywa. Był taki moment, że pozostali księża orzekli, że muszę mieć

swój numer telefonu i mam. Studenci i nie tylko oni dzwonią często i czasem o różnych godzinach, więc by nie zakłócać życia innym było to konieczne. Bywa, że poza konfesjonałem tym w kościele, mam konfesjonał tu w domu i są tysiące rzeczy do załatwienia i zrobienia.

Z jakimi problemami spotyka się Ksiądz najczęściej?

Ogólnie rzecz ujmując, to problemy wynikające z Ewangelii. Dotyczy to zagubienia człowieka. A kierunki tego są ogromną paletą ludzkich spraw. Następnie, częsty brak uczuć w rodzinie. Generalnie chodzi tu o nieumiejętność przekazywania miłości.

Na zakończenie chcielibyśmy zapytać o największe zaskoczenie ze strony ludzi i ze strony Boga.

Ludzie generalnie zaskakują mnie na każdym kroku. Największym zdumieniem dla mnie jest to, że ludzie otwierają się i mówią przy mnie takie rzeczy, o których ja nawet nie mam pojęcia. A Pan Bóg zaskakuje mnie tym, że ja znajdując się w takich sytuacjach potrafię słuchać i mówić. Czasami zdaje mi się, że to nie ja mówię, bo przyjęcie tych wszystkich problemów mnie przerasta, a jednak jakoś to wychodzi i ludzie odchodzą uspokojeni i odmienieni.

Dziękując za rozmowę, życzymy Księdzu i sobie dalszej owocnej współpracy, wielu łask i cierpliwości w postudze kapłańskiej. Bóg zapłać!

A ja życzę całemu "Na oścież" – "Tak trzymać", a potem koloru, zdjęć i prawdziwego druku. Z Bogiem.

List do "Na oścież"

NA PIĄTĄ ROCZNICĘ

Tym razem to rocznica, 5 lat pracy przy "Na oścież". Serdeczne gratulacje. Po tych latach możecie już ocenić dorobek, zbierać owoce. Wierzę, że gazeta "Na oścież" przyczyniła się do budowania świadomości parafian, że zaiste są wspólnotą, gromadząca się wokół stołu Chleba i Słowa. Słowo to właśnie domena "Na oścież". Słowo, które gromadzi, karmi oraz prowadzi dalej. Dalej niż codzienne troski, dalej niż poczucie bezpieczeństwa, prowadzi ku misji i uczy posłuszeństwa Duchowi Świętemu. Przekazuję moje gratulacje dla wszystkich ludzi pracujących przy wydawaniu "Na oścież". Niech wam Pan błogosławi, od zła wszelkiego strzeże i prowadzi ku nieustannie odradzającemu się życiu.

Z Bogiem Józef

Filipiny, Los Banos, 3 kwietnia 1998 r.

TRZYDNIOWY DAR WIELKOPOSTNY

Wypowiadamy w modlitwie "Ojczy nasz" jedną z 7 prośb: "ale nas zbaw ode złego". Spełnieniem tej prośby przez Boga mógł być dla każdego czas naszych rekolekcji parafialnych. Chodziłem w kolejne dni i chciałbym się podzielić tym, co mi z tych rekolekcji pozostało.

16 marca:

Bóg nas kocha

Po niedzielnym wprowadzeniu w czas rekolekcji poniedziałek poświęcony był hasłu: "Bóg nas kocha". Jesteśmy niepowtarzalni i każdy z nas jest inny. Bóg, w swej hojności wszystko co stworzył – stworzył dla człowieka. To dzięki Bogu życie na ziemi ma sens. Mimo naszych wad i grzechów, które popełniamy i niewierności, których się dopuszczamy – Bóg z nas nie zrezygnuje, bo nas Kocha. Bóg nas kocha bo jesteśmy Jego dziećmi. To jak Bóg nas kocha świadczy Jego czyn – Syna Swego za nas poświęcił. A nie było innych sposobów odkupienia?

17 marca

Przykazanie miłości

"Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali". Z upływem czasu osławiamy się wzajemnie. Bóg w postawie służby człowiekowi posunął się tak daleko, że stał się niewolnikiem dla człowieka Dobitnie świadczy o tym gest umycia nóg

apostołom. Jest sprawą natury człowieka, że w każdym z nas istnieje potrzeba oczekiwania służby (od innych). Heroizm życia współczesnego człowieka polega na tym, aby dziś pozostać wiernym Chrystusowi. Przebaczenie bliźnim to dług proces. Wszystko odbywa się w sercu człowieka. We mnie dokonuje się proces przebaczenia. W procesie pojednania z drugim człowiekiem ważna jest modlitwa. Proś jego (tego człowieka, z którym musisz np. odbyć trudną rozmowę) Anioła Stróża. Jest ważne, aby stwierdzić bezstronnie, że nawet o największym wrogu mogę powiedzieć coś dobrego. Nawracajcie się, a nie nawracajcie innych. Każdy jest dobry, bo jest dziełem Boga. Jeśli my się zmienimy – zmieni się świat. Bądźmy miłośnikami. "Jaką miarą mierzycie ...", "Nie sądzicie ..."

18 marca

Relacje między ludźmi

Niedobrze jest człowiekowi być samemu. Droga do lepszego świata jest miłosierdzie. Przykładem człowieka miłosiernego jest biblijny miłosierny samarytanin. Wykonał on wobec napotkanego bliźniego (rannego) następujące zadania: dostrzegł jego "biedę", wzruszył się głęboko – postawa głęboko ludzka, następnie opatrzył rany,

ni, w ramach swoich możliwości, pomóc. Często unikamy bliźnich, którzy nie odpowiadają naszemu wizerunkowi ludzi zasługujących na naszą akceptację.

Jaki powinien być nasz stosunek do ludzi odmiennych od naszych oczekiwań? Na to pytanie odpowiada uczynek Samarytanina, który spotkawszy na drodze człowieka okaleczonego, zatrzymuje się i opatruje jego rany. Samarytanin nie pyta ranne kim jest, kto go okaleczył, tylko spełnia powinność wobec bliźniego. Zastanówmy się, czy nas, ludzi współczesnych stać na gest Samarytanina? Sądzę, że tak.



Inna bywa teraz forma pomocy. Trzeba działać jednak rozważnie. Pukającym do drzwi, proszącym o jałmużnę, nie pomożemy dając pieniądze, bo utrwalamy w nich postawę bierności. Wspomagając alkoholicą, pogłębiany go w nałogu pijaństwa.

Możemy się narazić proszącym o pieniądze, jeśli odmówimy. Wśród zebranych są zwykli naciągacze. Może trzeba przeprowadzić zręczną rozmowę o przycy-

dowiózł do bezpiecznego miejsca i powierzył opiece innemu. Nie wszystko mógł zrobić sam. Święty Albert Chmielowski postulował by "być dobrym jak chleb". W relacjach międzyludzkich nie ma większego daru jak czas. Trudno nam być dobrymi w tzw. "normalnym czasie". Mobilizujemy się w sytuacjach wyjątkowych, np. w czasie powodzi. Zabranie Kościołowi w Polsce (w czasach minionego ustroju) Caritas-u - dzieła bezinteresownej miłości - było wielką szkodą uczynioną wspólnocie. Współczesnym przykładem miłości bezinteresownej była Matka Teresa z Kalkuty. Pochylenie się nad Jej trumną koronowanych głów było wyrazem hołdu wobec dzieła służby najuboższym, którym poświęciła życie. Starajmy się - zamiast posądzać – słuchać.

Poprzez podaną - samą tylko jałmużnę - utwierdzam człowieka zebrzącego w jego stanie. Należałoby porozmawiać z nim, iść do jego domu, zaradzić. Pomocą w służbie drugiemu człowiekowi jest Dekalog – instrukcja obsługi. Prawo Boże zapisane jest bowiem w sercu człowieka. "Potrzeba nam wielkiej mocy, aby słuchać Boga". "Jeśli chcesz być człowiekiem zachowuj przykazania".

Przylesianin

Od redakcji:

Rekolekcje parafialne trwały cztery dni 15-20 marca (od niedzieli do środy), zaś rekolekcyjnym był ks. dr Wojciech Szukalski, dyrektor Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy.

Refleksje porekolekcyjne

BĄDZCIE MIŁOSIERNI

Jedną z konferencji rekolekcyjnych ksiądz rekolekcyjny zakończył słowami Pana Jezusa: *Bądźcie miłosierni, a dostąpięcie miłosierdzia*. Wcześniej rekolekcyjny przybliżył te słowa Chrystusa wiernym, rozwinął ich sens, pomagając w pełni je zrozumieć. Ponieważ nie wszyscy parafianie mogli uczestniczyć w tej konferencji, chciałbym w tym artykule przekazać myśl przewodnią Księdza rekolekcyjnego oraz swoje odczucia po wysłuchaniu rozważań na temat miłosierdzia.

Żyjemy w cywilizowanym świecie, zapracowani, zagonieni, dążący do poprawy swojego bytu, zdrowia, urody, pomnożenia dóbr materialnych. Czy w tym pędzie dostrzegamy innych ludzi? Są przecież wśród nas starzy, chorzy, niedołęzni, ubodzy, niezaradni, alkoholicy, narkomanii, porażeni dewiacją seksualną itp. Czy mamy być wobec nich obojętni, czy powinniśmy ich dostrzegać? Zastanówmy się, czy możemy im, chociaż w minimalnym stop-

nach ich niedostatku? Może uda nam się wskazać sposobu zarabiania pieniędzy? Danie pieniędzy jest najprostszą formą pozbycia się, odepchnięcia intruza.

Bliźniemu trzeba poświęcić sporo czasu, np. własnym dzieciom, którym zapracowani i zmęczeni rodzice nie pomagają rozwiązywać ich szkolnych lub sercowych kłopotów,

Są wśród nas wolontariusze, którzy bezinteresownie opiekują się ciężko chorymi. To właśnie współcześni samarytanie.

Nie wypada gardzić bliźnimi, upokarzać ich, jeśli różnią się od przeciętnych ludzi. Są ludzie – również nasi bliźni – nie przestrzegający norm współżycia społecznego. Należy ich karać, ale nie poniżać ich ludzkiej godności. Nie wolno też litować się nad ludźmi niepełnosprawnymi, gdyż oni tego nie lubią. Obejrzyjmy się wokół siebie, może bliski sąsiad, dziecko, starzec lub chory potrzebują naszego towarzystwa, dobrego słowa, drobnej usługi, a nie tylko pomocy materialnej.

Za tak okazywane miłosierdzie, Bóg będzie miłosierny również dla nas.

GG

DUCHOWE ZATANKOWANIE ...

Cztery dni trwały rekolekcje dla środowisk twórczych, inżynierskich, lekarskich itp. Tegorocznym rekolekcyjnym był o. Jacek Salij – dominikanin. Sama odległość od miejsca spotkania z ojcem Jackiem – kościół NSPJ na pl. Piastowskim (z Fordonu około 14 km) - nie nastrojała pozytywnie. Trzeba bowiem było pokonać siebie i tę odległość, a przede wszystkim znaleźć na to czas.

Hasła: wiara, Chrystus, Kościół, modlitwa stanowiły w poszczególne dni podstawowe tematy rekolekcyjnych medytacji. Spróbujmy prześledzić niektóre z nich.

Jezus Chrystus

Oczy i uszy duchowe są potrzebne do rozumienia języka miłości. Robimy niewiele złego, ale też i niewiele dobrego. Chrystus chce nas uzdolnić do chodzenia po morzu. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Nie można człowieka zrozumieć bez Chrystusa (Jan Paweł II). Od Chrystusa dowiadujemy się, że dla Boga jesteśmy bardzo ważni. Nigdy nie jest tak, że grzech jest całą prawdą o człowieku. Tobie nie wolno się nie cenić. Im bardziej kochamy Pana Boga, tym bardziej kochamy się wzajemnie. Im więcej będziemy zdani na Jego łaskę, tym bardziej Jego moc będzie nas ogarniała.

Kościół

Kościół jest to dar, który dał nam Pan Jezus po to, abyśmy mieli bezpośredni dostęp do źródeł zbawienia. Kościół jest więc darem dla nas wszystkich. Szerzy się jednak taki pogląd, że Kościół jest instytucją usługową. Wszak ani jednego dnia nie da się przeżyć bez usług. A Kościół to przestrzeń, dar niepojętej miłości, bo tu zstępuje Duch św. i łączy

nas z Jezusem Chrystusem. Dary Boże - szczególnie te cenne - są trudne do przyjęcia. Takim darem jest dla nas współmałżonek, czy współbrat w zakonie. Kościół jest rodziną, która do zbawienia dopiero dąży i składa się z grzeszników. Ekskomunika jest to środek do nawrócenia ekskomunikowanego. Za mało chodzimy do spowiedzi.

Często słyszy się w kościele nudne kazania. Cóż wtedy począć? Można przyjąć postawę następujących kroków: mogę modlić się za tych, którzy tak jak ja muszą tego nudnego kazania słuchać, mogę modlić się za księdza kaznodzieję, mogę znaleźć wzrokiem miejsce i adorować Najświętszy Sakrament i mogę wreszcie próbować nawiązać kontakt z kaznodzieją.

Od nas zależy, czy Kościół będzie bardziej święty. Dla Boga każdy jest ważny. Rzetelny powrót do Boga powoduje odmłodzenie Kościoła. Zrobmy coś, aby nasz stosunek do seksualności był Boży. Tam gdzie jest modlitwa, tam jest doświadczenie Boga.

Modlitwa

Ludzie dzielą się na modlących się i niemodlących się. Mamy trzy wymiary modlitwy. Pierwszy wymiar modlitwy: modlitwa w sprawach własnych, swoich bliskich, modlitwa - egocentryka. Zło jest wtedy, gdy modlitwa jest tylko taka. Drugi wymiar modlitwy - modlitwa, jako szukanie Mocy Bożej. Mówię sobie - muszę gdzieś wyjechać, aby się "duchowo zatankować". Modlitwa jest wtedy pracą mężczyźni.

Trzeci wymiar modlitwy - modlitwa miłości, rozkochania się.. Ogarnia nas Boża Miłość. Boże Ty dałeś mi taką łaskę, że Cię kocham. Bóg kocha i oczekuje wzajemności. Biblia

wielokrotnie mówi o tym, że Bóg nas kocha bardziej, niż nasza rodzona matka, niż rodzony ojciec.

Mówi się czasem, że modlitwa jest rozmową z Bogiem. Modlitwa jest jednak spotkaniem z Bogiem. Należy więc szukać odpowiedniego miejsca spotkania. Bóg wszechobecny nie jest obecny wszędzie. Nie ma Go tam, gdzie jesteśmy "wykorzeni" (pozostajemy w świecie pozorów, nie jesteśmy sobą). Wtedy modlitwa jest antymodlitwą, udawaniem modlitwy. Ma wtedy miejsce obrażanie Boga złą modlitwą.

Tęsknota za modlitwą jest to nastawienie, że muszę żyć wg Bożych przykazań. Być w obecności Bożej to znaczy podzielić się z Bogiem swoimi doświadczeniami. - *Czy skrzypek może świadomie śledzić na koncercie ruch smyczka?* - *Nie! To robi na próbach. Na koncercie tylko gra. Gra całym sobą.* W obliczu Boga bądźmy sobą, całymi sobą, tzn. bądźmy tacy, jakbyśmy przebywali z osobami, które kochamy. Rozmowa z Bogiem jest istotną częścią spotkania. W rozmowie ważne jest zawsze słuchać niż mówić. Bóg dał nam dwoje uszu i jedno usta. Słowem Bożym jest Ewangelia - czytajcie.

Modlitwa słowna to: modlitwa prośby - prośnienie, modlitwa przebłagalna - przebłaganie, modlitwa dziękczynna - dziękczynienie, modlitwa uwielbienia - uwielbienie - ogarnianie miłością Boga. W relacji osobowej słowa są kiepskimi narzędziami.

A kiedy już się to wszystko stało, można było stwierdzić, że warto było. Warto było znaleźć czas, pokonać odległość, nastawić uszu. Te krótkie, urywane myśli świadczą o bogactwie, jakie poprzez rekolekcyjnych daje nam Bóg w czasie okresu nawrócenia - Wielkiego Postu. U progu wielkich wydarzeń Tygodnia Paschalnego zapytajmy się jak to u nas jest z wiarą, z Kościołem, z modlitwą?

Fred



XII Bydgoskie Dni Społeczne

AKCJA
KATOLICKA

W dniach 9 - 13 marca br. odbywały się w bydgoskiej Farze XII Dni Społeczne Akcji Katolickiej. Zainaugurowane zostały Mszą św. celebrowaną przez Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego.

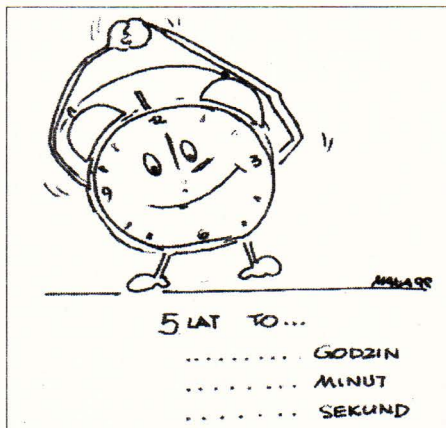
W kolejnych dniach można było usłyszeć szereg interesujących wykładów i dyskusji z nimi związanych. Uczestnikami spotkań byli w większości ludzie w

zaawansowanym wieku. Młodzi - to nieliczni intelektualści. Nie dane mi było uczestniczenie we wszystkich prelekcjach.

Wrażenie na mnie wywarł wykład ks. profesora KUL-u, "O kulturze chrześcijańskiej we współczesnym świecie".

Sądzę, że w jej propagowaniu dużą rolę odgrywa Kościół. Przykładem może być nasza parafia, proponując mieszkańcom przebogata grę organizacji, kół zainteresowań, imprez kulturalnych. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie. Wystarczy tylko chcieć wyzwolić się z niechęci do aktywnego zagospodarowania wolnego czasu. Zapewniam, że warto.

Irena



(dokończenie ze str. 2)

Powie ktoś, że być wesołym i uśmiechniętym to nie takie proste.

Istnieje przekonanie że musi być powód do radości. Jest w tym dużo racji, ale myślę, że można być radosnym bez powodu. Łatwiej wtedy iść przez życie, a i bliżnim będzie z nami łatwiej.

Uważam również, że przeżywanie chwil wesołych i radosnych powinno być czymś naprawdę

spontanicznym i nie wymuszonym. Na



swoim przykładzie mogę powiedzieć, że dobrze jest cieszyć się życiem, tym co mamy i tym co udaje się nam osiągnąć. Radość i uśmiech nie muszą być wywołane tylko wielkimi wydarzeniami. Zazwyczaj powodem do radości jest narodzenie się dziecka, zdany egzamin czy udana życiowa decyzja. No i bardzo dobrze!

Wydaje mi się jednak, że nie potrafimy cieszyć się z rzeczy małych. Wielką sztuką jest odnajdywanie radości w rzeczach małych i codziennych.

Jest w życiu wiele rzeczy z pozoru szarych i nieciekawych, w których bardzo trudno jest dopatrzeć się czegoś optymistycznego.

A mój tato powiedział ...

BYĆ WESOŁYM

Wystarczy tu niewielka doza jaśniejszego spojrzenia na świat. I cóż widzimy? Życie nie jest takie szare i smutne. Wiele spraw pozornie trudnych i nieciekawych staje się prostszymi i trochę bardziej kolorowymi niż nam się z pozoru wydawało. Powstaje pytanie; Czy w ogóle potrafimy się cieszyć?

Patrząc dookoła na naszą codzienność odpowiedź wcale nie jest tak jednoznaczna jak by się mogło wydawać. Jestem skłonny twierdzić, że nie jest łatwo obdarzać uśmiechem ludzi nas otaczających. Wystarczy wsiąść do pierwszego z brzegu tramwaju czy autobusu. Myny współpasażerów nie pozwalają przypuszczać, że są oni życzliwie usposobieni do bliźnich i do świata. A przecież odrobina życzliwości dla drugiej osoby, trochę zrozumienia, radości i pozytywnego myślenia bardzo pomogłaby w przewyciężaniu trudów i trosk dnia codziennego.

Sięgając pamięcią wstecz przypominam sobie, że w sklepach, na ulicach, a co najważniejsze, w domach częściej słychać było śmiech i wesołość niż to się dzieje dzisiaj. Ludzie bardziej potrafili się, jak to się obecnie mówi, "wyluzować".

Życie co prawda nie miało takiego tempa jak teraz, ale patrzono na siebie bardziej sercem. "To niby takie proste" jak mówią słowa piosenki, a jednak nam to nie wychodzi i często sami sobie rzucamy kłody pod nogi własnym zachowaniem.

Dawniej byle głupstwo potrafiło wywołać

śmiech i wesołość. Dzisiaj bardzo trudno jest wyzwoić w ludziach radość i uśmiech na twarzach.

Nie chcę tu wpaść w mentorski ton, ale dobrze byłoby, gdybyśmy wszyscy spojrzeli na siebie trochę inaczej.

Może nie powinniśmy widzieć w drugiej osobie tylko rywala i przeciwnika, który potrafi stwarzać nam same przeciwności. Może powinniśmy w drugim człowieku dostrzegać partnera, przyjaciela i jednostkę naprawdę wartościową. Zbyt łatwo szafujemy osądami przekreślającymi bliźnich jako ludzi. Chyba widzimy za często drzazgi u innych, a za rzadko dostrzegamy belki w naszych oczach. Doceńmy nasze wspólne starania w zmaganiach z troskami dnia codziennego. Spróbujmy życzliwym okiem spojrzeć na gderliwą sąsiadkę i pomyśleć, że to właśnie my jesteśmy pośrednio powodem jej zachowań.

Uśmiechnijmy się do siebie. Zobaczmy dookoła jaki świat jest piękny. Nie zatrnuwajmy go sobie sami. Po co nam "marsowe" miny. Na pewno z uśmiechem będzie łatwiej.

Cóż tu dodać? Po prostu cieszymy się życiem. Uśmiechnijmy się!

Wojciech

List do Anioła ...

JA WIELKANOCNY CZŁOWIECZEK

Witaj Wielkopostny Najszczęśliwszy Aniołku!

Kłania się Tobie spragniony ciepła Człowieczek.

Ucieszyłeś mnie bardzo pisząc o jubileuszach i świętowaniu w niebie. To wielka radość dla ziemskiego, grzesznego człowieczka, że w niebie obchodzi się dużo różnych małych jubileuszy. Warto być dzielnym człowiekiem tej ziemi, warto wziąć swój krzyż i z wielką pokorą oraz miłością naśladować Jezusa. To mnie utwierdza, że "w krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie."

Jeżeli na tej ziemi nie spotka mnie nagroda, to jest nadzieja świętowania w niebie.

Och, nie wyobrażasz sobie Mój Aniołeczku jak bardzo pragnęłabym świętować choć jeden mały jubileusz razem z Tobą - bo tu na tej ziemi nie

obchodzę żadnych, ani wielkich, ani małych jubileuszy. Nawet gdy jest czas świętowania, nikt mnie nie dostrzega. Jedyń ostoją są moi bliscy, którzy odwiedzają mnie z okazji imienin.

Mam nadzieję, że z Tobą Aniołku będę obchodził w niebie wielkie i małe jubileusze. To mnie trzyma na duchu, umacnia i czyni bardziej pokorną.

Cieszę się z kolejnego jubileuszu na tej ziemi - Zmartwychwstania Pana Jezusa. Przygotuję się duchowo, aby radować się razem ze Zmartwychwstałym Chrystusem.

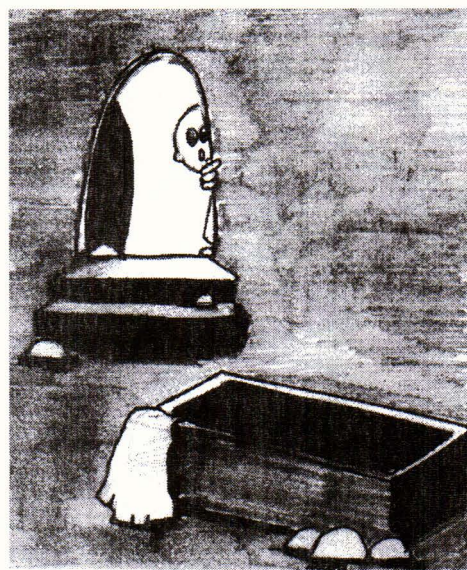
Do zobaczenia na świętowaniu

Uczty Wielkanocnej

Z pozdrowieniami i modlitwą

Twój ziemski człowieczek

W.K.



FOTONAGRODA

Dla tych PT Czytelników, którzy odpowiadając na pytania ankiety podali swoje dokładne dane osobowe przygotowaliśmy nagrodę - aparat fotograficzny. Losowanie nagrody odbędzie się w niedzielę 19 kwietnia po Mszy św. o godz. 13.00. Serdecznie zapraszamy i życzymy wiele szczęścia w losowaniu.

Redakcja

UWAGA SEKTY (2)

JAK ROZPOZNAĆ SEKTĘ?

Stale pojawiają się nowe grupy religijne, ekonomiczne, terapeutyczne, edukacyjne. Niektóre z nich są niebezpieczne, ponieważ stosują wobec swoich członków niedozwolone techniki manipulacji. Nie wszystko o czym jesteśmy informowani przez werbujących na ulicy, czy ogłaszających jakieś spotkanie ludzi, jest dobre i pożyteczne dla nas. Niektóre grupy mogą być niebezpieczne dla duchowego i cielesnego zdrowia naszego i członków naszej rodziny. Dlatego ten, kto uczestniczy, nawet z czystej ciekawości w spotkaniach takich grup naraża się na duże ryzyko. Są sytuacje, w których każdy jest zagrożony.

Inicjatywa rodziców i ludzi dotkniętych problemem psychicznego i duchowego uzależnienia w Berlinie, przygotowała test dla grup religijnych, światopoglądowych i ideologicznych, którego wypełnienie pomoże Państwu zorientować się, czy macie do czynienia z sektą? Proszę przekreślić stwierdzenia, które nie pasują do nowej grupy, znanej Państwu. Jeśli nie można przekreślić każdego z tych stwierdzeń - należy zachować w kontakcie z grupą szczególną **OSTROŻNOŚĆ!**

Już pierwszy kontakt z grupą otworzył całkowicie nowe widzenie świata (tzw. przeżycie kluczowe). Obraz świata jest bardzo prosty i wyjaśnia rzeczywistość każdy problem.

W grupie znajdują Państwo wszystko, czego do tej pory na próżno szukaliście.

Grupa:

- ma mistrza lub przywódcę, Ojca, Guru, lub największego myśliciela, który jedynie posiada całą prawdę i często jest czczony jak Bóg.

- Świat zmierza nieuchronnie ku katastrofie i tylko grupa wie jak go uratować.

- jest elitą. Pozostała ludzkość jest chora i zagubiona. Jeżeli nie będzie w grupie współuczestniczyć - nie może się uratować.

- odrzuca naukę w szkołach i uczelniach. Jedynie nauka grupy jest uważana za wartościową i prawdziwą.

- odrzuca racjonalne myślenie, umysł, rozum, jako negatywne, sataniczne, nieoświecone.

- Krytyka i odrzucenie przez osoby z zewnątrz jest właśnie dowodem, że grupa ma rację.

- ocenia siebie, jako prawdziwą rodzinę lub wspólnotę.

- chce by wszelkie dawne relacje z rodziną, przyjaciółmi i środowiskiem zostały zerwane, ponieważ przeszkadzają w rozwoju.

- odziera się od reszty świata poprzez ubiór, żywienie, własny język, ograniczanie swobody w relacjach międzyludzkich.

- żąda ścisłego posłuszeństwa regułom, albo dyscypliny, ponieważ jest to jedyna droga do zbawienia.

- narzuca sposób zachowań seksualnych, np. kontakt z partnerami za zgodą kierownictwa, seks grupowy, całkowity zakaz kontaktów seksualnych dla osób niższych w hierarchii grupy.

Cały czas jest wypełniony zadaniami, np. sprzedażą książek, czasopism, werbowaniem nowych członków, udziałem w kolejnych kursach, medytacją.

Jeżeli obiecany przez grupę sukces, bądź uzdrowienie nie nastąpią, grupa uzna, że sami Państwo są za to odpowiedzialni, ponieważ nie zaangażowaliście się dostatecznie, lub nie wierzycie wystarczająco silnie.

Członkiem grupy powinni Państwo zostać natychmiast, już dzisiaj.

Nie istnieje możliwość uzyskania obiektywnego obrazu grupy, gdyż ważniejsze od refleksji jest przeżycie, zgodnie z zasadą: Tego nie da się po prostu wyjaśnić. Proszę przyjść do nas i wziąć udział w spotkaniu. Kiedy przeżyjecie - zrozumiecie.

OŚRODKI INFORMACJI O SEKTACH W POLSCE

- Stowarzyszenie Civitas Christiana, Biuro Informacji i Dokumentacji Nowych Ruchów Religijnych i Sekt, Piotrkowska 49, 90-417 Łódź,

- Poradnia Psychologiczno-Religijna przy Kościele Św. Józefa, Deotymy 41 Warszawa tel. (022) 377095

- Diecezjalny Punkt Poradnictwa Religijnego Mireckiego 3 80-245 Gdańsk, piątek 17.00-19.00

- Ośrodek Informacji i Badania Sekt, Wspólnota 63b, 00-687 Warszawa, tel./fax. (022) 6282339,

- Parafia św. Józefa, Łagiewnicka 14, Chorzów, czwartek 17.00-19.00,

- Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa, Armii Krajowej 46, Gdynia, poniedziałek 17.00-19.00,

- Biuro Parafialne, Królewska 1, Gubin, środa 17.30-19.30

- Parafia św. Stanisława, Krasińskiego 4, Jasło, tel. (0136) 3381, poniedziałek 17.30-19.30

- Parafia św. Ducha, Wieniawskiego 22, Krosno, środa 18.00-20.00,

- Parafia pw. Wniebowzięcia NMP, Panny Maryi 2, Toruń,

- Parafia Trójcy Przenajświętszej, Cmentarna 1, Zambrów, czwartek 17.00-19.00,

- Parafia Najświętszego Zbawiciela, Chrobrego 8, Zielona Góra, środa 18.00-20.00,

- Dominikańskie Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, Stolarska 12, 31-043 Kraków tel. (012) 231613 w. 265, wtorek 16.00-19.00,

- Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych, Dominikańska Szkoła Nowej Ewangelizacji, Kościuszki 99, 60-919 Poznań, tel. (061) 533366, poniedziałek, środa 17.00-19.00,

- ks. Andrzej Zwoliński, Kraków, tel. (012) 226533,

- ks. Erwin Hendrysiak, Szeroka 2, 67-111 Przyborów,

- ks. Marian Piątkowski, Tulce, tel. (061) 79877,

opracowała *Mała*

SZKOLNYCH ZESZYTÓW CZAR

- "... Słoń stał spokojnie, patrzył na Nel, wtedy Nel podeszła do niego i powiedziała *Nie bój się słoniku*", a on zawarczał."

- "... Polska została poćwiartowana na trzy nierówne połowy..."

- "... Gerwazy rozciął niedźwiedziowi tylną część ciała i wyjął kulę z mózgu..."

- "W serze, który własnoręcznie robiła góralka, zostało niewiele uroku z owcy."

- "Jacek Soplica szukał pod habitem zakonnym zapomnienia."

Zebrał KfAD

"*Nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkołą, i po szkole głupi.*"

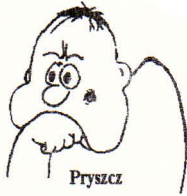
dostarczyła
Paulina

- *Te smutne kołysanki mnie uspiły.* - mówi córeczka do mamusi po Gorzkich Żalach.

Parafianka

**Grzech jest to
jedyna twoja
własność osobista**

Adam Mickiewicz



Umiesz to?

COŚ O RADOŚCI

RADOŚĆ: uczucie wielkiego zadowolenia, wesołości, wesoły nastrój, uciecha, rozradowanie, szczęście.

(wg Słownika Języka Polskiego PWN; Warszawa 1989)

Radować się - cieszyć się; cieszyć się z osiągnięć w nauce, z zabawek - nagrodą, zwycięstwem - na myśl o wycieczce - jak dziecko. Cieszyć się, jakby na loterii wygrał. Weselić się. Nabierać humoru,; wpadać w dobry humor; być zadowolonym, szczęśliwym; doznawać zadowolenia; Być w humorze; (...) Ucieszyć się. Poweseleć. Rozpromienić się. Rozanielić się. Bawić się. Śmiać się.

(wg Słownika Wyrazów Bliskoznacznych Wiedza Powszechna; Warszawa 1985)

- Co dla Ciebie oznacza słowo radość?
- Z czego się cieszysz?
- Czy jeszcze potrafisz się cieszyć?

Mała

Był czas

REKOLEKCJE LICEALISTKI

W tym roku rekolekcje odbywały się pod hasłem "Czas pokuty". Chociaż trwały one tylko trzy dni, były czasem duchowego skupienia, wyciszenia i nawrócenia. Z Sakramentu Pokuty skorzystało wiele osób. Grupa młodzieży, w ramach nauk rekolekcyjnych, które wygłaszał ksiądz rekolekcyjny, przedstawiała krótkie scenki obrazujące nasze codzienne zachowanie i życie. Czas rekolekcji był też wypełniony śpiewem i to w takim stopniu, że można było nadwerżyć gardło.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody przybywało tyle młodzieży, że kościół "pękał w szwach". Byliśmy z różnych parafii lecz odczuwaliśmy duchową jedność i bliskość Boga. Było to niepowtarzalne doświadczenie, które z pewnością utkwi głęboko w naszej pamięci.

Na zbliżające się Święta Zmartwychwstania Pańskiego życzę całej Redakcji naszego miesięcznika oraz naszym Czytelnikom wielu łask Bożych i radości płynących ze zmartwychwstania Pana oraz błogosławieństwa Bożego

Agnieszka

Głos z Chicago

WIELKANOC W AMERYCE

Drodzy Czytelnicy "Na oścież"

Ja tutaj weszłam w wakacyjny styl życia - cały tydzień bez szkoły. Mogłoby się wydawać, że będę miała czas na wszystko, ale tak ledwo ledwo tego czasu mi starczyło.

Pierwsze dni spędziłam w szkole pracując nad "web" stronami upamiętniającymi 100-lecie Uniwersytetu św. Wincentego a Paulo, gdzie studiuje. Jeśli ktoś chciałby odwiedzić moją szkołę internetowo: www.depaul.edu a strony, którymi ja się zajmuję to: www.depaul.edu/~century i wszystko inne gdzie z tej strony można trafić...

Właśnie dostałam ostatnie Na Oścież, za które bardzo dziękuję. Prawdę mówiąc to nie wiem, jak Amerykanie świętują Wielkanoc. W Wielki Czwartek pójde jeszcze do szkoły, bo akurat mam lekcje w czwartek. "Lany Poniedziałek" tutaj to też normalny dzień pracy i też idę do szkoły, chociaż siostry z pewnością będą świętowały w domu prowincjalnym.

Podobnie jak Boże Narodzenie, tak i Wielkanoc jest obchodzona według tradycji kraju, z którego ludzie pochodzą. W Polskich kościołach na pewno święci się pokarmy, jest Rezurekcja, Boży Grób i wszystko tak jak w Polsce. W zeszłym roku o tej porze byłam w Południowej Dakocie w rezerwacie Indian i tam świętowałam Wielki Tydzień. Nie będę już tego opisywać żeby się nie powtarzać. W tym

Są, czy ich nie ma?

FORDOŃSKIE GÓRKI DLA ...

W niedzielę (29 marca br.) usłyszeliśmy od kaznodziei o. Andrzeja, na rozpoczęcie młodzieżowych Rekolekcji Ewangelizacyjnych, że w Fordonie działają trzy grupy satanistyczne.

Dla redakcji nie była to nowa wiadomość. Siostra Chryzostoma pracując jeszcze w naszej parafii i pisząc do naszego miesięcznika próbowała zająć się tymi sprawami.

Redakcja zwróciła się więc niezwłocznie do Niej z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie:

Jak to było wtedy, kiedy kilka lat temu próbowała Siostra rozszyfrować uczestników "kawiarenek" na naszych górkach?

roku zostaną w Chicago i pewno po tegorocznym doświadczeniu będę mogła coś więcej powiedzieć, jak Amerykanie świętują Wielkanoc.

W Wielki Piątek w centrum Chicago (w śródmieściu) odbędzie się 3-y godzinna Droga Krzyżowa. Bardzo chciałabym iść, ale już wiem, że mój kręgosłup by tego nie wytrzymał więc prawdopodobnie wezmę udział w obchodach Wielkiego Piątku w kaplicy Uniwersytetu św. Ignacego Loyoli, który jest niedaleko miejsca, gdzie mieszkam. Jedna ciekawostka, która mi się w tym roku rzuciła w oczy, albo raczej w uszy, to reklamy restauracji i jedzenia w piątki w radiu. Niektóre z nich podają wyraźnie, że ponieważ to jest piątek w Wielkim Poście to nie będą reklamować kotletów schabowych, albo kurczaków czy wołowiny, ale zapraszają na szeroką gamę ryb i innych zwierząt wodnych, o których nawet nie mam pojęcia jak się nazywają po polsku. Nie wiem, czy tak jest w innych miastach w USA, ale Chicago jest w dużej części zamieszkałe przez Katolików, i w sumie nawet nie-Katolicy zachowują czas Wielkiego Postu jakieś specjalne przygotowanie do Zmartwychwstania Chrystusa.

Na pozostałe dni Wielkiego Postu i radość Wielkanocy życzę wszystkim Czytelnikom "Na Oścież" i Parafianom Królowej Męczenników Błogosławieństwa Bożego i głębokiego Pokoju, takiego jaki tylko Chrystus może nam dać.

Z modlitwą s. Chryzostoma (SSPs)

Chicago, 29 marca 1998

- O ile pamiętam, to już wtedy gdy byłam na Fordonie, te grupy satanistyczne istniały. Nie wiem zbyt wiele na ich temat. Ta młodzież, z którą ja miałam kontakt to byli zazwyczaj ludzie używający narkotyków, często z rodzin tzw. "marginesu", bez taty albo bez mamy, albo bez obojga rodziców. Czasem byli i tacy, których rodzice nadużywali alkoholu, itp. Na pewno byli też i ci, którym "niczego nie brakowało."

Fred

Od redakcji:

Gdyby któryś z PT Czytelników mógł coś dopowiedzieć na powyższy temat prosimy o kontakt z Redakcją.

PRÓBA ODCZYTANIA ANKIETY "50"

I. DANE O SPOSOBIE NABYWANIA GAZETY

Ad. 1 do 4

"Na oścież" przeważnie kupują dorośli, w pierwszą niedzielę ukazania się numeru, przy wyjściu z kościoła.

II. ZAINTERESOWANIE MIESIĘCZNIKIEM

Ad. 5 Od jak dawna i jak często czytasz nasz miesięcznik?

Wielu naszych czytelników czyta nas od początku ukazywania się pisma, inni od momentu sprowadzenia się do naszej parafii, a niektórzy od czasu do czasu.

Ad. 6 Wymień osoby, które w Twoim domu czytają gazetę parafialną?

Nasze czasopismo często czytają całe rodziny, znajomi, sąsiedzi i krewni, również spoza parafii. Największa część ankietowanych czyta "Na oścież" od początku do końca, niektórzy nawet kilkakrotnie.

Ad. 7 Co jest przedmiotem Twojego zainteresowania w gazecie? oraz które z wymienionych poniżej rubryk czytasz najchętniej? (Ad. 8)

Najwięcej głosów otrzymała "Rozmowa miesiąca". Następnie prawie równorzędnie były podawane: "Głos z Chicago", "Z życia parafii", "Ludzie z pomnika", "Żyć Eucharystią", "Patronują ulicom".

Potem, w niewiele różniące się liczbie głosów, wymieniano: "Głos Anioła", "Informujemy, zawiadamiamy", "Kalendarium historyczne", "Tato powiedział", "Z życia grup i wspólnot działających w parafii", "Chrząty, śluby, pogrzeby", "Zajrzyj do parafialnego sklepika" i "Pryszcz".

Wśród tytułów nie wymienionych w ankiecie ceniono sobie takie działy, jak: rozrywkę, konkursy, humor, Komputer na oścież, Internet, opisy zwyczajów i świąt, miejscowości w świecie oraz co dzieje się w naszej dzielnicy.

III. GAZETA MARZEŃ

Ad. 9 O czym chciałbyś poczytać?

- o wszystkich wspólnotach działających w kościele i jak można się włączyć w ich działalność, bo są zbyt anonimowe,
- o sektach i jak z nimi walczyć,
- o homiliach niedzielnych głoszonych w naszym kościele,
- wiadomości z liturgiki, szeroko o uczestnictwie w Eucharystii,
- o świętych obcowaniu, więcej katechez, krótkie biografie znanych świętych,
- coś z życia sąsiednich parafii, dekanatu,
- informacje o innych religiach,
- wywiady z księżmi pracującymi w naszej parafii,
- listy, komentarze czytelników, odpowiedzi na pytania, informacje co będzie,
- o bydgoskich zabytkach sztuki kościelnej,
- więcej o ciekawych wydarzeniach, ludziach, historii,
- o młodzieży i ich zachowaniu, sport,
- stroje liturgiczne i zakonne,
- o dogmatach naszej wiary i życiu nie na pokaz.

Ad. 10 Które treści uważasz za zbędne?

Nieliczni ankietowani, zgodnie z kierunkiem swych zainteresowań, uznawali niektóre artykuły za zbędne.

Ad. 11. Czy odpowiada Ci format gazety:

Format gazety odpowiada wszystkim czytelnikom.

2. Wystaw ocenę ogólną gazecie:

za wartość tematyczną – 5,2;

rynkę – 4,2; za stronę tytułową – 4,6

13. Czy dzięki gazecie rozwiązałeś jakiś swój problem?

Kilku respondentom nasza gazeta pomogła zauważyć lub rozwiązać problem.

Ad. 14. Komu poleciłbyś (poleciłabyś) czytanie "Na oścież"?

Nasi czytelnicy polecają czytanie "Na oścież" wszystkim parafianom.

IV. DANE PERSONALNE

Ad. 15 i ad. 16. Płeć i wiek

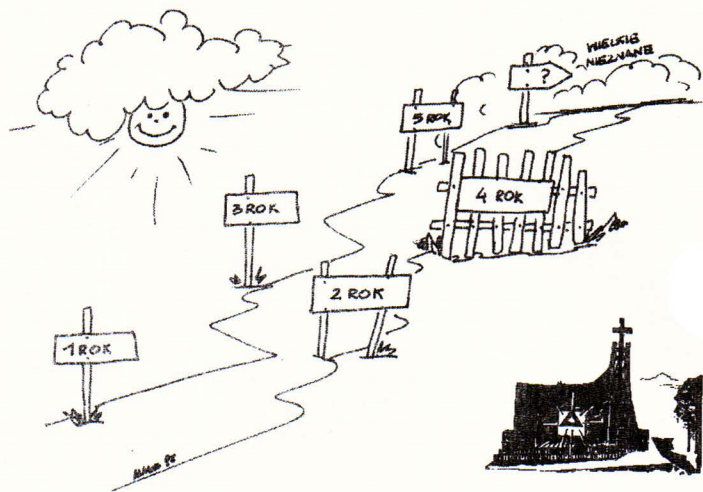
Większość czytelników, którzy nadesłali nam ankietę, to kobiety w średnim wieku. Nasz średni czytelnik ma więc od 25 do 50 lat. Nadeszły jednak również odpowiedzi od czytelników mających 10 – 15 lat i 16 – 25 lat oraz powyżej 65 lat

Ad. 17. Wykształcenie

Czytelnicy posiadają wykształcenie od podstawowego po wyższe, bez przewagi któregośkolwiek.

Ad. 18. Zawody

Czytają nas reprezentanci różnych zawodów, począwszy od uczniów szkoły podstawowej, średniej, krawcowe, elektrycy, ślusarze ekonomiści, technicy, inżynierowie, nauczyciele i studenci.



Ad. 19. Zainteresowania, hobby

Zainteresowania czytelników są bardzo różnorodne, od polityki, podróży, malarstwa, fotografii, historii po wędkarstwo, hodowlę zwierząt i krzyżówki.

Ad. 20a. Zainteresowanie gazetami codziennymi

Wśród dzienników najczęściej czytany jest Express Bydgoski, Gazeta Wyborcza, Nasz Dziennik, Gazeta Pomorska.

Ad. 20b. Zainteresowanie czasopismami

Na plan pierwszy wśród czytanych czasopism wyłania się Niedziela, Miłujcie się, Różaniec, Cogito. Czytelnicy czytują różne pisma, np. Reader's Digest, Detektyw, Poradnik Domowy, Easy PC, Tygodnik Żużlowy. Ogólnie wymieniono 28 tytułów.

Ad. 20c. Zainteresowanie książkami

Książki czytujemy głównie religijne, ale wymieniano również przygodowe, historyczne, fantastyczne, poezje i inne. Ulubieni autorzy to Kisielewski i Dobraczyński.

Ad. 21 Stacje i programy telewizyjne

Zainteresowania czytelników TV: programy informacyjne, teleturnieje, programy religijne, filmy przyrodnicze, sport

Ad. 22 Stacje i programy radiowe

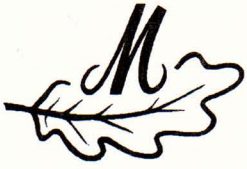
Najczęściej słuchamy Radia Maryja i radia PIK, radia św. Wojciech, RMF FM, Pomoże

Ad. 23 Postulaty

Generalnie Czytelnicy domagają się lepszej jakości zdjęć, polepszenia jakości druku, wprowadzenia koloru.

Dziękujemy Czytelnikom za udział w ankiecie. Liczymy na dalszy kontakt. Prosimy o korespondencję czy to na adres Redakcji, czy do skrzynki parafialnej, na pewno ustosunkujemy się do niej. Podejmujemy starania, aby polepszyć szatę graficzną. Tym, którzy czytają nas od początku, dziękujemy za wierność. Informacja o Fotonagrodzie jest w innym miejscu tego wydania.

Redakcja



GRUPA
CZCIELE
MATKI BOŻEJ
FATIMSKIEJ
"DĄB"

Pierwszy dzień wiosny, będący jednocześnie wspomnieniem Nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej w naszej parafii był dla nas dniem podniosłym. Po Mszy św., procesji światła i wspólnych modlitwach zebraliśmy się w salce. O modlitwie miał do nas mówić przekonany o jej mocy – ks. Tomasz Cyl. Salka zappełniła się. Na stołach stało ciasto - dzieło Uli, która nie szczędzi sił gdy trzeba coś zrobić. Pani Felicja, Ula i inne chętne do pracy panie rozlewały do filiżanek kawę i herbatę.

Wszyscy czekali na słowo Księdza Tomasza. Nie przybył sam, lecz z Beatą – studentką szóstego roku medycyny. Beata jest człowiekiem modlitwy – tak nam ją przedstawił. Ks. Tomasz w trakcie wykładu żartobliwie zauważył, że w jego osobie Toruń służy Bydgoszczy (to w związku z rywalizacją Torunia i Bydgoszczy). Nikt nie jadł, wszyscy słuchali w ciszy i skupieniu. Ks. Tomasz przerwał swój wykład słowami, że nie będzie dalej mówił jeśli nie będziemy się częstowali. My jednak nie chcieliśmy by jakiś brzęk czy dźwięk przeszkodził nam w słuchaniu.

Ks. Tomasz podał źródło na które się powołał: Katechizm Kościoła Katolickiego pkt. 2558 – 2588.

Modlitwa jest darem Boga, a pokora fundamentem, dzięki któremu możemy

przyjąć prawdę o sobie, że ja potrzebuję kogoś, kto może mnie obdarować.

Słuchaliśmy słów bogatych w treść. Śledziliśmy myśl człowieka, który nas prowadził i sam doświadczał tego co mówi. Wyczuwaliśmy szacunek dla słowa i jego głębi. Wędrowaliśmy wspólnie przez czasy Starego Testamentu. *Grzech zrywa naszą łączność z Bogiem. Bóg nie mówi do nas: Co zrobiłeś? lecz: Gdzie jesteś? Bóg nas poszukuje.*

Spotkaliśmy Kaina i Abła. Serce Kaina nie było gotowe na spotkanie z Bogiem,

TAJEMNICY NAWIEDZENIA CIĄG DALSZY...

spoglądał zazdrośnie na Abła i po ludzku pilnował sprawiedliwości. Biblijny Jakub pokazywał nam modlitwę jako wytrwałe zmaganie. Potem Abraham – wzór męża modlitwy. *Słuchanie słów Bożych otwiera serca na pełnienie woli Bożej.* Dalej Mojżesz – Bóg ingeruje w dzieje człowieka, który Go doświadcza. Imię człowieka mówi o jego zadaniu. Jeśli się modlę – jestem; spotkanie z Bogiem przemienia człowieka. Modlitwa jak i grzech ma wymiar społeczny, służy lub dotyka nie tylko mnie.

-Zróbmy rachunek sumienia z modlitwy – namawia Ks. Tomasz - czy jest słuchaniem Boga, czy tylko wielomówstwem. Modlitwa nie jest ucieczką lecz słuchaniem słowa

Bożego.

Spotkaliśmy jeszcze Dawida, jako męża modlitwy, z jego psalmami wyrażającymi zbawcze działanie Boga oraz Eliasza jako proroka doświadczonego mocy Bożej i uczącego wiary wdowę w Sarepcie.

Przybliżcie sobie jedną z postaci - namawia ks. Tomasz.

Beata dzieliła się z nami swym doświadczeniem modlitwy. Bywa w szpitalu i spotyka się z niejednym ciężkim ludzkim losem. Po niej wielu otwierało serca i mówiło o osobistym spotkaniu z Bogiem. Można by tak długo rozmawiać i cieszyć się spotkaniem w przestrzeni wzajemnego szacunku i godności ale czas upływa. Tymczasem nadszedł ksiądz Prałat. Otrzymaliśmy więc z rąk obu kapłanów błogosławieństwo na modlitewną przygodę.

Wyrazamy naszą wdzięczność ks. Tomaszowi za pokazanie nam rzeczywistości modlitwy podczas krótkiej wędrowki przez czasy Starego Testamentu. **Bóg zapłać!**

Może będą owoce. Ze Starego Testamentu wybrałam postać Daniela, który pada na kolana trzy razy dziennie modląc się i wielbiąc Boga. Król nie wierzy w Boga, jednak pości i modli się do Niego o uratowanie Daniela z jaskini lwów i jest świadkiem Bożego działania. To jest przykład ewangelizacji.

Usłyszałam też takie świadectwo: "Mój tato zawsze klękał do modlitwy przed spaniem, choć nieraz sobie popił i budził się rano na tych kolanach".

Irena Jadwiga

Parafia parafii

GRUDZA

Jak już informowaliśmy w ramach pomocy powodzianom w akcji "Parafia-parafii" pod przewodnictwem Grupy "Dąb" realizowana jest pomoc dla parafii Grudzy w woj. jeleniogórskim.

Grudza

Wzmianki historyczne o samej miejscowości pochodzą z IX wieku. Był to najbardziej na północ wysunięty gród obronny Chorwatów należący do książąt Libickich. (prawdopodobnie poprzedników rodziny św. Wojciecha). Osiadł tam ze swą drużyną spokrewniony z Libicami niejaki Grudzwart vel Gruzwald – stąd prawdopodobnie nazwa miejscowości. Przebywająca na dworze w Grudzy kuzynka księcia libickiego przygotowywała miejscową, pogańską jeszcze ludność do chrześcijaństwa. Efektem tego było sprowadzenie w 994 roku zaprzyjaźnionego kapłana z Czech, który ochrzcił Grudzwarta i jego załogę. Przyjęli więc oni chrzest dwa lata przed chrztem Polski.

Delegacja z naszej parafii: Felicja Stempniewska, Krzysztof Drapiewski i Władysław Katlewski byli 15 marca w tej parafii, przekazując zebrane do puszek pieniądze, jednocześnie zapoznali się z sytuacją i potrzebami mieszkańców. Pragnę w kilku zdaniach przedstawić te tereny.

Grudza to mała peryferyjna wieś położona w Górach Izerskich, 26 km od Jeleniej Góry na tzw. obniżeniu Rębiszowskim. Jest siedzibą parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny.

Do parafii Grudzy należą wsie: Janice, Kłopotnica, Kwieciszewo i Proszowa.

Obiektami sakralnymi, oprócz kościoła parafialnego, są trzy kościoły filialne. Teren parafii jest dość rozległy. Aby dotrzeć do wszystkich kościołów filialnych i wrócić trzeba pokonać około 60 km. Parafia jednak jest liczebnie mała, bo ma zaledwie 930 osób. Co ciekawe, na terenie parafii nie ma w chwili obecnej ani jednej szkoły czy przedszkola.

Proboszczem parafii jest 45-letni ks. Zbigniew Domiński. Ludność parafii to drobni rolnicy gospodarujący na kilkuhektarowych gospodarstwach - źródle utrzymania całych rodzin. Z

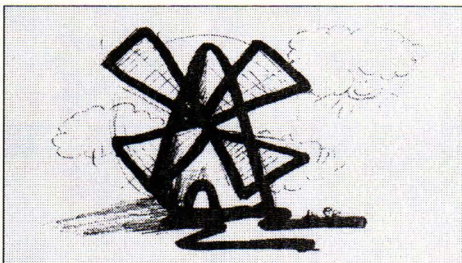
powodu nadmiaru rąk do pracy, peryferyjne położenie i kiepską komunikację znalezienie dodatkowego zatrudnienia jest wręcz niemożliwe.

Sytuacja po powodzi

Większa część parafii bezpośrednio nie była zalana. Występują tam jednak znaczne tzw. wtórne zniszczenia. Padające w okresie powodzi deszcze wraz z silnym wiatrem, zniszczyły wiele dachów i w konsekwencji zalały budynki. Wody gruntowe podniosły się znacznie, co spowodowało nawilgocenie ścian od fundamentów. Obecnie, gdy grunt zaczyna wysychać, pokazuje się wiele pęknięć i zarysowań ścian, jest to proces postępujący. Aby doprowadzić te obiekty do stanu pierwotnego trzeba wiele i to bardzo często kosztownych prac remontowych.

Najbardziej uszkodzona, a zarazem najbardziej biedna i bezradna, jest mała wieś (leżąca wzdłuż rzeczki Łada spływającej z góry Tłoczyna) – Proszowa. Wieś liczy zaledwie 32 gospodarstwa, jednak to nie daje obrazu całości. Ludność tej wsi to siedmiu gospodarzy, na kilku hektarach każdy. Pozostali z tej około stuosobowej społeczności to emeryci,

(dokończenie na str. 12)



Centrum Kultury Katolickiej **Wiatrak**

Studenci na rekolekcjach

NIEDALEKO KRÓLESTWA ...

“Niedaleko jesteś od Królestwa Bożego” – to słowa będące mottem tegorocznych rekolekcji, które odbywały się od 20 do 22 marca w Markowicach. Uczestniczyło w nich ponad czterdziestu studentów z Bydgoszczy i Torunia. Dni skupienia prowadził diecezjalny duszpasterz akademicki ks. Krzysztof Buchholz.

Rekolekcje rozpoczęliśmy Mszą św. W Ewangelii pojawiły się słowa Chrystusa skierowane do jednego z uczonych w Piśmie, które stały się myślą przewodnią pobytu w Markowicach.

Pierwszego dnia próbowaliśmy indywidualnie odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce zajmuje w naszym życiu Jezus Chrystus. Pomocą w odkrywaniu siebie i podejmowaniu postanowień było milczenie. W sobotę, która jest szczególnym dniem Maryi odśpiewaliśmy trzy części Gorzkich Żali, rozważając Mękę Chrystusa. Odmawialiśmy również koronkę do Miłosierdzia Bożego trwając na adoracji Najświętszego Sakramentu.

Kontynuacją rozmyślań poświęconych ukrzyżowaniu Zbawiciela była Droga krzyżowa. Kolejne stacje prowadziły nas przez park przyklasztorny, pola, las, ulice, cmentarz. W końcu zmarznięci, ale pełni doświadczeń dotarliśmy do szkoły, w której użyzono nam gościny.

Radosnym zakończeniem tego wieczoru była uroczysta agapa, po której ponownie określaliśmy swoją więź z Chrystusem.

Podsumowaniem rekolekcji były spotkania w grupach, a całe dni skupienia uwieńczyliśmy Eucharystią. Po niej rozjechaliśmy się do domów, akademików, na uczelnie, z pragnieniem bycia bardzo blisko Chrystusa.

Magda i Aga

Nasz adres:

Centrum Kultury Katolickiej “Wiatrak”
ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel/fax 346-31-90 lub 346-31-94,
ckk@logonet.com.pl

Nr konta bankowego: Centrum Kultury
Katolickiej,

Bank Handlowy w Warszawie S.A.,
O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201

O tym jak wyglądała niegdyś Niedziela Palmowa, nazywana także “Kwiatną”, donosi wielu naszych dzięjopisarzy.

Mikołaj Rej przypomina o zwyczaju polykania “bagniątka”, czyli bazi, wierząc iż nie tylko przyniesie to duszy zbawienie ale i pożytek ciału w postaci dobrego zdrowia (zwłaszcza zabieg ten miał zapewnić zdrowie gardłu).

Na pamiątkę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy wprowadzano uroczyście do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku. W miastach wózek ten jeździł od kościoła do kościoła w asyście rajców miejskich, towarzyszyły jemu procesje kwiatów i palm, którymi zaścielano drogę przejazdu.

Dawny (?) obyczaj

Z PALMĄ W RĘKU

Polskie palmy wierzbowe widziało się tego dnia wszędzie. W niektórych regionach Polski (okolice Łomży) istniał zwyczaj smagania nią każdego kogo udało się dopaść ze słowami “nie ja biję – palma bije”.

Palme należało mieć podczas nabożeństwa w Niedzielę Palmową. Brało się gałązki z baziami ze stosu przygotowanego przez służbę kościelną lub przynosiło się z domu przystrojone, kolorowe, odświętne.

Gałązki umieszczone po poświęceniu za obrazem św. “odpędzały” wszelkie nieszczęścia.

Krzyżyki wykonane z ich gałęzi i wetknięte w ziemię orną przysparzały urodzaju.

Dzisiejsze palemki ograniczają się do symbolicznych rozmiarów, chociaż góralska “bagnieć” furkocząca różnokolorowymi wstążkami mierzy kilka metrów.

Nie zarzucamy przepięknych polskich obyczajów, nie wstydzmy się w Niedzielę Palmową podążać do kościoła z piękną własnoręcznie wykonaną palmą.

Jasiek

Uprzejmie donoszę, że ...

choć wiosna, wszystko kwitnie i nikomu nie się nie chce - to w “Wiatraku” pracują.

Ogłosili konkurs plastyczny dla dzieci pt. “Moje spotkanie z Chrystusem na Drodze Krzyżowej”. Podzielili dzieci na grupy wiekowe: 7-10 lat; 11-13 lat; 14 - 15 lat. Wielkość i technika pracy dowolna. Może to być malarstwo, grafika lub scenariusz. Prace należy nadsyłać do 19 kwietnia na adres Centrum (czyli Bołtucia 5; Bydgoszcz 85-791). Czekają ciekawe nagrody.

Proponuję się poprzyglądać i nawet zaangażować.

Życzliwa

Parafia parafii

GRUDZA

(dokończenie ze str. 11)

którzy ze względu na wiek oddali swą ziemię i mieszkają w starych, jeszcze z czasów zaborów, budynkach.

Budynki są poważnie zniszczone. Duże zniszczenia są również w kościele tej wsi. Wszystko wymaga wielkich nakadów finansowych na remonty kapitalne. Dochody ludności, to emerytury około 400 zł miesięcznie. Nie są oni w stanie sami sobie poradzić. W najlepszej sytuacji (jeśli można tak powiedzieć o kłesce) znaleźli się ci, których budynki uległy całkowitemu zniszczeniu. Tym ludziom gmina dała jakieś lokale zastępcze, pozostałym poszkodowanym zapewnia sprzęt i robociznę. Każdy musi mieć swój materiał. Jak go jednak kupić, gdy zaledwie starcza na bardzo skromne jedzenie?

Dlatego też zostało uzgodnione z miejscowym księdzem Proboszczem i Radą Parafialną, że nasza pomoc będzie przeznaczona w całości dla tych ludzi.

Podsumowując, pozwolę sobie zaapelować do PT Czytelników:

Pomóżmy tym ludziom. Oni, pomimo że z determinacją walczą o przetrwanie i znoszą swoją ciężki los, nie są w stanie sami go odmienić.

Otwórzcie Wasze serca, przekażcie również to co przeczytaliście Waszym znajomym, koleżankom czy kolegom. Jest nas w parafii 20 tysięcy, a ich jest stu. Średnio 50 do 200 osób pomagałoby jednej osobie. czy to jest coś niemożliwego?

Zebrał i opracował KfAD

Dane:

Bezpośrednie relacje i rozmowy z osobami z tych miejscowości

Materiały historyczne. Przewodnik po Górach Izerskich – PTTK Opole 1983 r.

P.S. Serdecznie dziękuję jeszcze raz wszystkim, którzy złożyli swój dar do puszek.

Gorąco dziękujemy Księdzu Zbigniewowi z Grudzy i Radzie Parafialnej, Panu Władysławowi Grynienko, Państwu Pańkowskim za gościnę, czas wspólnie spędzony, wspólne modlitwy, dobre otwarte serca i wszystko co uczynili. Szczęść Wam Boże!

CZWOROŃNY DOMOWNIK

Niechaj tytuł nie sugeruje niektórym osobom, że to o nich – w specyficznych sytuacjach. Chcę zająć się, ulubionymi przez wielu, czworonożnymi zwierzakami. Proszę nie posądzać mnie o awersję w stosunku do szczekających pupilków. Wręcz odwrotnie, odnoszę się do nich z sympatią.

Co w związku z tematem mówi regulamin? Rozdział VI "Przepisy w zakresie współżycia mieszkańców" § 32

p. 1. W domach mieszkalnych wolno trzymać psy i koty pod warunkiem, że zwierzęta te nie zagrażają zdrowiu oraz nie zakłócają spokoju, a ich posiadacze przestrzegają wymogów sanitarno-porządkowych.

p.2. Psy należy wyprowadzać poza obręb lokalu na smyczy i w kagańcu.

Wyobraźmy sobie, że nasz przyjaciel przemówił ludzkim językiem i co moglibyśmy od niego usłyszeć? Być może tak by to brzmiało:

Dwunożny domowniku! Pamiętaj, że nie wystarczy wypuścić mnie z mieszkania kiedy mam ochotę wyjść, bo nie radzę sobie z otwieraniem drzwi wejściowych klatki schodowej. Zmuszony jestem wówczas zostawić ślad po sobie na wycieracze sąsiada czy posadźce korytarza. Wcale nie jest mi przyjemnie wysłuchiwać uwag pod moim adresem. Nie czuję się winny. Czy ciebie to nic obchodzi? Nie lubię smyczy czy kagańca,

ale jeżeli tak trzeba? Nie ręcę za siebie i przyznaję, że mógłbym zaatakować kogoś. Taka jest moja natura. Kiedy idziesz ze mną, pozwól abym swoje potrzeby fizjologiczne załatwiał z dala od bloku. Przecież wiesz, że to nie dodaje estetyki otoczeniu, a w wysokich temperaturach powietrza po prostu czuć!

Dziękuję za chwilę swobody, kiedy smycz mnie nie ogranicza. Mam jednak prośbę – nie wołaj mnie takim głosem, że wszystkim oznajmiasz moje imię. Być może pobiegłem za piękną pudelką. Czy tobie się to nie zdarza? Bardzo nie lubię zostawać w domu sam. Wiesz co wtedy robię? Mówię ci, bo mnie nie słyszysz – wyję, piszczę, szczekam. Niech sąsiedzi wiedzą, że ze mną nie ma żartów!

Oj, coś mi się zdaje, że jesteśmy jednak na bakier z regulaminem. Marzy mi się długi spacer po górkach czy lesie, myślę, że tobie też by dobrze zrobił. Przypomnij to sobie kiedy patrzę ci w oczy i liżę ręce. Nie musisz mi się odwzajemniać, ale traktuj mnie po ludzku. Mam nadzieję, że nie nabyłeś mnie tylko dla kaprysu dziecka.

Z najlepszymi życzeniami dla dwunożnych domowników

Obserwator

Konkurs dla dzieci

CZY WIESZ?

1. Jakie wydarzenie z życia pana Jezusa przypomina nam Niedziela Palmowa?
A. Wjazd Jezusa do Jerozolimy, B. Wesele w Kanie Galilejskiej, C. Nauczanie w świątyni jerozolimskiej.

2. Kogo uwolniono z więzienia zamiast Pana Jezusa?
A. Heroda, B. Kajfasza, C. Barabasza

3. Jakimi słowami przywitał Jezus swoich uczniów ukazując im się po zmartwychwstaniu?
A. Pokój wam, B. Pan z wami, C. Chwalmy Pana.

4. Kto ofiarował swój grób, aby w nim złożono Pana Jezusa?
A. Szymon z Cyreny, B. Łazarz z Betanii, C. Józef z Arymatei.

5. Jakie zwierzę kojarzy ci się z Wielkanocą?
A. Tygrys, B. Baranek, C. Wąż.

Rozwiązania konkursów prosimy nadsyłać do dnia 30 kwietnia 1998 roku. Koniecznie podawajcie swój wiek. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu "Czy wiesz?" z poprzedniego numeru odpowiada literom: 1C, 2A, 3B, 4A, 5B. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje: **Małgorzata Szczepaniak**, zam. przy ul. Igrzyskowej 3. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.



BYDGOSZCZ

28 kwietnia 1894 Urząd Miejski zawarł umowę z inż. Teodorem Wulffem na budowę i uruchomienie w rejonie ulic Warmińskiego i Dworcowej pierwszego w mieście zakładu wytwarzającego prąd elektryczny (obecnie biurowiec Zakładów Energetycznych). Głównym odbiorcą energii miały być tramwaje i warsztaty kolejowe.

4 kwietnia 1936 W Bibliotece Miejskiej przy Starym Rynku otwarto ekspozycję ukazującą zbiory Biblioteki Bernardynów przybyłych do miasta w 1480 r.

12 kwietnia 1987 W Katedrze i Klinice Alergologii i Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej otwarto nową pracownię wyposażoną w ultrasonograf wieloczynnościowy - dar papieża Jana Pawła II

1 kwietnia 1998 Bydgoszcz otrzymała z rąk króla elekta Kuleszy I akt nadania na własność ziemi toruńskiej, pomorskiej, kujawskiej i chełmińskiej stając się stolicą księstwa.

FORDON

1 kwietnia 1975 Fordon po raz pierwszy przystąpił do konkursu "Bdgoszcz w kwiatach i zieleni"

7 kwietnia 1983 Rozpoczęła działalność pierwsza w Nowym Fordonie Przychodnia Rejonowa (przy obecnej ul. Witeckiego). Kierownikiem został dr med. Roman Leończyk.

15 kwietnia 1989 Ostatni w historii PRL-u niedzielny czyn społeczny. Spora grupa osób z osiedli Przylesie, Bohateróww. Bajka i szybowników porządkowała zieleńce i urządziła place zabaw dla dzieci.

18 kwietnia 1996 Odbył się Bieg sztafetowy Szkół Bydgoszczy z Doliny Śmierci na Stary Rynek.

1 kwietnia 1998 Uruchomienie linii tramwajowej (na razie jeden tor) z Fordonu na Wyżyny.

PARAFIA

14 kwietnia 1985 Rozpoczęto wykopy pod budynek Domu Katechetycznego i Plebanii.

23-24 kwietnia 1987 Wizytacja parafii i budowy przez ks. bpa Andrzeja Śliwińskiego.

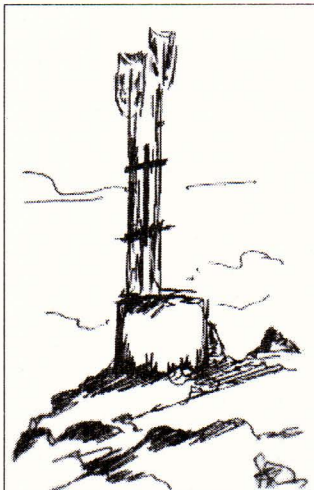
16-18 kwietnia 1992 Pierwsze w naszym kościele Triduum Paschalne.

4 kwietnia 1993 Ukazał się pierwszy numer gazety parafialnej zatytułowany "Na oścież".

Zebrał i opracował **KfAD**

Hałaśliwa książeczka

W małej wsi ksiądz rozmawia z parafianką.
- Doszły mnie słuchy, że wczoraj wieczorem ktoś u was straszliwie przeklinał. Tak nie można, dzieci się gorszą, a jaki zły przykład dla sąsiadów. - Bardzo przepraszam - odpowiada parafianka - ale właśnie wybieraliśmy się do kościoła i mąż nie mógł znaleźć książeczki do nabożeństwa.



Apolonia Niewitecka urodziła się w 1876 lub 1877 roku w Bydgoszczy w rodzinie rzemieślniczo-kupieckiej jako córka Bernarda i Magdaleny. Ojciec jej początkowo prowadził pracownię krawiecką później otworzył sklep z wyprodukowaną przez siebie odzieżą.

Wiadomo, że Apolonia wyszła w 1900 roku za mąż, jednak nie udało się ustalić dlaczego w dalszym ciągu

postępowała się nazwiskiem Niewitecka. Prawdopodobnie wyszła za mąż za kogoś z dalszej rodziny o tym samym nazwisku.

APOLONIA NIEWITECKA

Po śmierci rodziców Apolonia wraz z bratem Stanisławem zajęli się handlem. W okresie międzywojennym posiadali sklepy w Bydgoszczy i Fordonie (różne branże). Stanisław prowadził również hotel i restaurację w Fordonie, zaś Stefan – pilot z okresu I wojny światowej odznaczony orderem „Virtuti Militari” w okresie międzywojennym był właścicielem kilku linii autobusowych do Torunia i prawdopodobnie do Grudziądza.

Do wybuchu II wojny światowej wszyscy mieszkali w swej kamienicy po rodzicach przy ul. Grudziądzkiej w Bydgoszczy.

Przy końcu września miejscowy „Selbstschutz” szukał brata Apolonii – Stefana, lecz ten ukrywał się. Aresztowano zatem Apolonię. Nie wydała ona miejsca pobytu brata, za co poniosła śmierć. Wyrok wykonano w ostatnich dniach października 1939 r. w Dolinie Śmierci.

Po wojnie podczas ekshumacji stwierdzono, że strzał prawdopodobnie nie był śmiertelny, ponieważ ofiara zidentyfikowana jako Apolonia Niewitecka miała również strzaskaną potylicę, czyli prawdopodobnie była dobita kolbą karabinu.

Rozpoznano ją po znalezionym przy niej różańcu z pestek figowych, z charakterystycznym krzyżykiem podarowanym jej przez papieża Piusa XII podczas pielgrzymki do Rzymu w 1937 roku.

Po ekshumacji pochowana została na cmentarzu przy ul. gen. Grzmota- Skotnickiego na Wzgórzu Wolności.

Warto przy okazji wspomnieć, że rodzina Niewiteckich była fundatorem ambony w kościele św. Mikołaja w Fordonie.

zebrał i opracował **KfAD**

P.S.

Serdecznie dziękuję za informacje:

Jerzemu Wleklińskiemu z Bydgoszczy, Romualdowi Niewiteckiemu z Bydgoszczy, Ireneuszowi Niewiteckiemu z Gołańczy i Edmundowi Gotowskiemu - znajomemu PP Niewiteckich za pomoc w kontakcie z rodziną Niewiteckich.

Listy do redakcji

“Na oścież” i ja

Tak się szczęśliwie składa, że “Na Oścież” każdego miesiąca przywędrowuje do naszego domu i gdybym się uparła, gotowa byłabym znaleźć wszystkie numery, jakie od początku się ukazały. Ale i bez rewolucji w szafach, tę drogę, którą przebyliście (-śmy), w jakiś sposób czuję w sobie.

Bywa, że gazeta przyjeżdża samochoodem i jest dodatkiem do spotkania w rodzinnym gronie, dodatkiem, który bierze się w rękę, gdy mijanie weekendu owe grono rozdziela na cząstki, z których każda jest nie mniejsza niż całość, a jednak coś w tym momencie rozdzielania boli. Ów ból dzielenia łagodnie wstępuje i cichnie, bo gdzieś z głębi przychodzi świadomość, że w duchu przecież jesteśmy złączeni, choćby tymi właśnie stronami “Na Oścież”, jako uczestnicy ciągle trwającego dialogu.

Bywa, że “Na Oścież” przychodzi pocztą. Jest wtedy niczym pocztówka z podróży. Wiem, że moi bliscy wędrują, że niesie ich droga, porywają ich coraz to nowe widoki i przestrzenie, a przecież nie zapominają o mnie.

Bywa i tak, że sama zabieram “Na Oścież” z Bydgoszczy, a czasami, zupełnie wyjątkowo, zanim wyjadę do domu, dane mi jest znaleźć się na moment w poszumie ducha twórców. Stosy rękopisów, adresy, telefony, pliki, dyskietki, rozmowy, spotkania. Duch jest tym, co łączy. I myślę sobie, że to jest prawdziwe świadectwo życia parafii, życia konkretnych osób w konkretnym miejscu.

Dla mnie “Na Oścież” jakimś cudem zawsze działało w dwie strony: mogę wejść, bo zaprasza (w Wasze życie, rozmowy, relacje, ankiety - i nie czuję się obco), ale także mogę wyjść, bo nie więzi (myślę o tej przestrzeni wolności, która pozwala mi odejść daleko lub podejść blisko, ot tak jak teraz).

Zaraz wypunktuję, co od Was biore, lub może lepiej - co we mnie budzi przejawiający się w każdym numerze “Na Oścież” Wasz duch:

- przekonanie, że warto zadawać pytania, bo wtedy mogą pojawić się odpowiedzi;
- inspiracje do poszukiwań w kierunku dynamizmu życia w parafii;
- świadomość posłannictwa osób świeckich w Kościele;
- poczucie humoru;
- odwagę spotkań i rozmów;
- zdrową ciekawość świata i ludzi, a także ich historii;
- odczucie łączności w jednej dla wszystkich, a przecież dla każdego niepowtarzalnej drodze do Boga;
- radość wspólnej wiary;
- i jeszcze (jakimś bliżej nieokreślonym cudem) mnie samą w moim własnym miejscu.

Nie uważam, że właśnie tyle i to wszystko, bo co najmniej drugiej takiej części nie widzę, a jest, więc z serca za jedną i drugą dziękuję.

Jolanta Maciołek

Pismo przyjazne ludziom ...

“Na oścież” przeczytałam na gorąco. To było pewnie 10 dni temu. Wiem, że tamto odczucie było bardzo ciepłe. Teraz przeglądam raz jeszcze, aby podzielić się swoimi spostrzeżeniami. W każdym razie – jest to Pismo – przyjazne ludziom np. tekst “Oto Baranek Boży” [Życie Eucharystią (11)]. Nikt nie lubi być strofowanym i pouczanym. I pan Bogdan podejmuje się takiego niewdzięcznego zadania. Przypomina i trochę daje po łapach. Przypomina rzeczy podstawowe, co nie znaczy, że dla wszystkich oczywiste. Pisze prosto, to i owo przypomina. Bardzo potrzebny artykuł. I co ważne- pisany w kontekście Waszego, konkretnego Kościoła.

Mnie osobiście podoba się to, że wszystko, sprawy najświętsze filtrowane są przez przeżycia parafii. Pismo staje się parafialne, rodzinne. Dlatego też zawsze warto drukować takie teksty, jak “Los człowieka” czy “Bóg zna wszystko”, “Duch wieje kędy chce”.

Tekstów o Internecie i komputerach nie oceniam, bo znam się na tym tak jak tata Wojciecha. I trochę mi żal starych czasów. Może z nieuctwa. W każdym razie – jak u nas wyłączają prąd natychmiast zapalam świecę i czytam i piszę w najlepszej.

Lucja

Zajrzyj do parafialnego sklepiku

W czasie Wielkiego Postu i u progu radości poranka Zmartwychwstania pragnę Wam przybliżyć nowe pozycje książkowe:

Ks. Tadeusz Zasępa

Przed Wielkanocnym porankiem

Książka ta wyraża Tajemnicę Paschalną: przejście ze śmierci do życia. Tę Tajemnicę przeżywamy w czasie Wielkiego Postu i święcimy w czasie Wielkanocy. Dzięki niej nastroimy nasze serca na przyjęcie tajemnicy o drodze, cierpieniu i śmierci Chrystusa, owocujących naszym życiem. Głębiej docenimy ogromne dzieło jakiego dokonał Chrystus, wybawiając nas od grzechu i śmierci, przynosząc nam pełnię życia, które u swego końca otworzy się na chwalebna obietnicę Zmartwychwstania.

(8 zł)

Jan Twardowski

Najnowszy zeszyt w kratkę

W tej książeczce znajduje się 14 zupełnie nowych opowiadań ks. Twardowskiego. Ich podstawą są homilie dla dzieci, głoszone w kościele Sióstr Wizytek w Warszawie. Bardzo polecam - szczególnie dzieciom.

(12 zł)

Józef Augustyn SJ

Sakrament Pojednania

Jest w niej zawarte nauczanie Jana Pawła II na temat Sakramentu Pokuty. W papieskim nauczaniu uderza nie tylko głębia i bardzo szeroki zakres treści teologicznych, ale także niezwykła wprost bezpośredniość i egzystencjalny charakter proponowanych rozważań. Aby w pełni zrozumieć naukę Jana Pawła II na temat sakramentu Pojednania nie jest konieczne specjalistyczne przygotowanie teologiczne. Wystarczy wrażliwość serca, które dotknięte grzechem cierpi i dlatego szuka uleczenia, ukojenia i pociechy.

(6 zł)

Wilfrid Stinissen OCD Droga modlitwy wewnętrznej * Ojczy, Tobie zawierzam

Książka ta składa się z dwóch części. Pierwsza część przeznaczona jest dla tych, którzy chcą rozpocząć głębsze życie modlitwy, a nie wiedzą w jaki sposób tego dokonać. W drugiej zaś części autor próbuje odpowiedzieć na pytanie nurtujące wielu ludzi.

(9zł)

Józef Augustyn SJ

Kto jest moim bliźnim?

Co trzeba robić, aby nauczyć się pomagać innym? Jak wyjść im naprzeciw? Intuicyjnie czujemy, że udzielanie pomocy innym domaga się najpierw szukania pomocy dla siebie samych. Aby pomóc innym, trzeba pomóc sobie.

(5,50 zł)

Z wielkanocnym pozdrowieniem **Karola**



CHRYZTY

Ja Ciebie chrzczę:
w imię Ojca i
Syna
i Ducha Świętego

8 marca 1998 r.

Amanda Maria Kościelna
ur. 02.01.1998 r.

Piotr Zajdziński
ur. 07.12.1997 r.

Samanta Maria Gil
ur. 02.01.1998 r.

Karolina Kinga Krajczewska
ur. 29.12.1997 r.

21 marca 1998 r.

Julia Magdalena Jasiniecka
ur. 17.01.1998 r.

22 marca 1998 r.

Kacper Halczuk
ur. 24.01.1998 r.

Julia Aleksandra Jankowska
ur. 06.11.1997 r.

Patryk Mirosław Kurzyk
ur. 22.01.1998 r.

Maria Anna Zelek
ur. 15.02.1998 r.



POGRZEBY

Błogosławieni,
którzy
umierają
w Panu

Teresa Matuszewska
ur. 27.08.1940 zm. 18.03.1998

Henryk Pecyna
ur. 11.11.1923 zm. 20.03.1998

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Sakrament Chrztu św.
12 i 26 kwietnia br.

Sakrament Małżeństwa

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny:

zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią, przedłożyć aktualne (nie starsze niż 3 miesiące) świadectwo Chrztu św., załączyć świadectwo katechizacji przedmałżeńskiej.

Pogrzeb

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć: odpis skrócony aktu zgonu, informacje z Zakładu Pogrzebowego o godzinie i miejscu pogrzebu. W przypadku zgonu w szpitalu zaświadczenie kapelana o udzielonych sakramentach św.

Inne Informacje, także o terminach Chrztu św. znajdują się na stronach "Kalendarza parafialnego".

Biuro Parafialne

Czynne jest codziennie w dni powszednie (prócz sobót) od godz. 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

W nagłych przypadkach, posługi duszpasterskiej udziela

Ksiądz dyżurny

(na domofonie plebanii przy nazwisku księdza Dyżurnego pali się czerwone światelko).

Patronują naszym ulicom (33)

PIOTR WISZNIEWSKI

Urodził się 31 stycznia 1890 roku w Żytomierzu. Był synem Piotra i Marii z domu Kaltenberg. Ojciec jego był urzędnikiem kolejowym. Piotr po ukończeniu Gimnazjum w Żytomierzu poszedł w jego ślady podejmując w 1908 r. pracę urzędnika kolejowego w Żytomierzu.

Od dzieciństwa interesował się fotografowaniem, toteż za swoje pierwsze zarobione pieniądze kupił sobie aparat fotograficzny. Pracując dokszałcał się w sztuce fotografii.

W maju 1923 roku Wiszniewski przybył do Bydgoszczy i założył własny zakład fotograficzny. Utrwalił na kliszach – można śmiało powiedzieć – całe nasze miasto. Nazwano go fotografem Bydgoszczy. Ponadto fotografował Pomorze, szlaki turystyczne, rzeki, jeziora, zakłady pracy, ludzi w czasie pracy i wypoczynku, wszystko co zasługiwało na jego uwagę.

Przyczynił się fizycznie i materialnie do powstania w Bydgoszczy Domu Turysty, był bowiem zamiłowanym turystą i przyrodnikiem. Najmilszą jego rozrywką były, jak sam to określał, "włóczęgi" kajakiem.

W 1939 roku jako porucznik rezerwy był żołnierzem 82 Batalionu Wartowniczego, potem jeńcem różnych oflagów.

Po zakończeniu wojny powrócił do Bydgoszczy i dalej zajął się fotografią. Fotografował zniszczenia wojenne, odbudowę i rozbudowę miasta, wszystkie ciekawe imprezy i uroczystości. Urządził nieprawdopodobną ilość wystaw swych prac. Prezentował je w Pomorskim Domu Sztuki, w Biurze Wystaw Artystycznych, w Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego. Jego fotogramy spotkać można było w urzędach oraz wszystkich szkołach Bydgoszczy.

Zmarł 17 marca 1966 roku w Bydgoszczy i został pochowany na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej 51.

zebrał i opracował **KfAD**

Materiały źródłowe:


Patroni ulic cz. I – R. Kuczma

BIORĄ I NIE PAMIĘTAJĄ

Patrol drogowy zatrzymuje samochód za przekroczenie prędkości. Policjant podchodzi z uśmiechem, salutuje i prosi o dokumenty
- Nie mam – oświadcza kierowca. - A co nie wiecie o tym – dodaje.
- Niby skąd? – pyta policjant.
- O, to u was okropny bałagan – oświadcza kierowca. - Wczoraj mi je zabraliście, a dziś chcecie bym je pokazał?

NOWE TELEFONY

Nastąpiła zmiana numerów telefonów. Oto aktualne

ks. Proboszcz	346-76-25	
ks. Krzysztof	(DA) 346-31-94	
ks. Wikariusze	346-76-26	
	nr wewnętrzny	
	ks. Proboszcz	33
	ks. Grzegorz	44
	ks. Leszek	42
	ks. Stanisław	43
Ks. Tomasz	41	
Siostry SPS	346-76-27	

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie:
7.00 * 8.30 * 18.30
w niedziele i święta
*** 7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30 ***

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

25 lutego w Środę Popielcową zbierano ofiary na potrzeby Bydgoskiego Hospicjum. Udało się zebrać 2.560,00 zł. Ofiarodawcom dziękujemy.

Od 9 do 13 marca trwały XII Dni Społeczne poświęcone Akcji Katolickiej. (Relacja jednej z uczestniczek wewnątrz numeru).

14 marca po Mszy św. o godz. 18.30 odbyło się spotkanie małżeństw niesakramentalnych. Głównym tematem spotkania było hasło: "Gdzie wzmożł się grzech - tam jeszcze obficie rozlała się łaska".

Na początku marca br. pracownicy Bydgoskiej Fabryki Kabli ofiarowali przewody elektryczne i wykonali połączenie rzutnika, znajdującego się w prezbiterium, z chórem. Serdecznie im dziękujemy.

Od 15 do 18 marca trwały w naszej parafii Rekolekcje Wielkopostne, które prowadził ks. dr Wojciech Szukalski (relacja i refleksja wewnątrz numeru).

14 do 15 marca delegacja parafialna przebywała w parafii Grudza w województwie jeleniogórskim. Była to okazja do zapoznania się z osobami, którym próbujemy pomóc w ramach akcji "Parafia parafii". Złożona ofiara, którą zebrano w naszej parafii 29 lutego br. sprawiła im wielką radość. Wszystkim uczestnikom akcji i delegatom serdecznie dziękujemy (relacja wewnątrz numeru).

16 marca o godz. 20.00 odbyło się kolejne Czuwanie z Maryją przygotowane przez Oazę Rodzin. Jest to comiesięczna okazja do modlitwy w intencji Papieża.

22 marca zbierano ofiary na potrzeby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ofiarodawcom dziękujemy.

21 marca odbył się tradycyjny już Wieczór Fatimski. Po Mszy św. i Procesji Światła z Różańcem miała miejsce w Domu Katechetycznym refleksja na temat modlitwy, którą poprowadził ks. Tomasz Cyl (relacja wewnątrz numeru).

Od 22 do 25 marca trwały w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (przy pl. Piastowskim w Bydgoszczy) rekolekcje dla środowisk akademickich, nauczycielskich, lekarskich, inżynierskich i twórczych. Prowadził je dominikanin o. Jacek Salij (refleksja wewnątrz numeru).

22 marca odbyła się tradycyjna już Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci przygotowana przez Oazę Rodzin.

Od 22 do 25 marca trwały w naszym kościele rekolekcje dla dzieci i młodzieży, które prowadził ks. Janusz Tusk.

Od 22 do 2 kwietnia trwały w naszej parafii Rekolekcje Ewangelizacyjne dla młodzieży, które prowadził o. Andrzej Lemiesz (jezuita).

24 marca po Mszy św. o godz. 18.30 odbyło się na plebani spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej i Ekonomicznej.

25 marca Stowarzyszenie Charytatywne im. bł. Urszuli L. przygotowało Mszę św. w intencji rodzin wielodzietnych i dzieci szczególnej miłości.

26 marca po Mszy w. dla nauczycieli, wychowawców i katechetów odbyło się spotkanie poświęcone wychowaniu seksualnemu w szkole.

4, 5 i 19 kwietnia odbędzie się Misterium Męki Pańskiej w Górze Klasztornej k/Lobzenicy. Każde spotkanie rozpoczyna się Mszą św. o godz. 14.00.

4 kwietnia mija 5 lat, od ukazania się pierwszego numeru miesięcznika parafialnego "Na oścież". Za życzenia i troski w tej sprawie serdecznie dziękujemy.

Następny numer ukaze się najprawdopodobniej w niedzielę 10 maja.

12 kwietnia (Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego
- nie ma Mszy św. o godz. 7.00 rano.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; e-mail: naosc@logonet.com.pl; www - <http://www.logonet.com.pl/~naosc>; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.

Plan Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek 18.30	Msza Wieczerzy Pańskiej. Po Komunii św. przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Kaplicy Przechowania (ciemnicy) i adoracja do godz. 24.00.
Wielki Piątek	14.30 Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci (początek w kościele) 18.30 Liturgia Męki Pańskiej. Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim przez całą noc wg programu zamieszczonego obok. 21.30 Ostatnie Gorzkie Żale. Obowiązuje post ścisły.
Wielka Sobota	8.00 do 19.00 święcenie pokarmów o pełnych godzinach. Do godz. 22.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim. 22.00 Wigilia Paschalna - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Na zakończenie Liturgii Procesja Rezurekcyjna.

Plan czuwania przy Grobie Pańskim

Wielki Piątek	
22.30	Oaza Młodzieży
23.30	Duszpasterstwo Akademickie
Wielka Sobota	
0.30	II Wspólnota Neokatechumenalna
1.30	Oaza Rodzin - Kręgi: II, IV, VI, VIII
2.30	Grupa Czcieli MB Fatimskiej "Dąb"
3.30	Żywy Różaniec
4.30	Koło Synodalne
5.30	Stowarzyszenie Charytatywne
6.30	Oaza Rodzin - Kręgi: I, III, V, VII
7.30	III i IV Wspólnota Neokatechumenalna
8.30	Chór Parafialny
9.30	Oaza Młodzieży: Liturgiczna Modlitwa Godzin



Do czuwania zapraszamy wszystkich. Wymienione wspólnoty parafii podejmują jedynie prowadzenie czuwania. W godzinach nocnych szczególnie zapraszamy mieszkańców ulic leżących bliżej kościoła; w ciągu dnia - pozostałych mieszkańców.
Zachęcamy do adoracji!!!

DA "MARTYRIA"

15 do 18 marca odbywały się rekolekcje Akademickie.
20-22 marca trwały wyjazdowe, wielkopostne Dni Skupienia w Markowicach (relacja wewnątrz numeru)
Przygotowano okolicznościowe kartki wielkanocne z winiętą naszego kościoła.
29 marca odbyło się spotkanie nt. "Umiejętności interpersonalne", które prowadził Jan Szypryt.
28 kwietnia udzielony zostanie Sakramentu Bierzmowania dla młodzieży klas VIII (o godz. 17.00 dla SP 17, zaś o 18.30 dla SP 44 i 66.

Test dla wszystkich: MOZAIKA RELIGIJNA

Prawidłowe odpowiedzi na pytania testu "Mozaika religijna" brzmiały: 1b, 2c, 3c, 4c, 5b, 6b, 7c, 8b, 9b, 10c, 11c, 12c, 13c, 14b, 15c, 16c. Żadnemu, z biorących udział w zabawie uczestników, nie udało się prawidłowo odpowiedzieć na wszystkie pytania testu. Bardzo nam przykro. Nagroda pozostanie do wygrania w innych konkursach. Krzyżówka będzie w następnym numerze.